

ILUSTROWANA ENCYKLOPEDIA HISTORII ŁODZI

PIOTRKOWSKA
104
MIESIĘCZNIK ŁÓDZKI
SUPLEMENT HISTORYCZNY



**POCZĄTEK XIX WIEKU
WIZJA NOWEGO MIASTA**

POZNAJ DZIEJE SWOJEGO MIASTA

**zeszyt
nr 3**



ZBIERZ KOLEKCJĘ!

**CO MIESIĄC
NOWY ZESZYT!**

spis treści

• U schyłku Rzeczypospolitej	63
• Łódź pod zaborem pruskim	64
• Czasy Księstwa Warszawskiego	67
• Początki szybszego rozwoju	69
• Regulacja Starego Miasta	74
• Wielka karta rozwoju Łodzi	76
• Budowa Nowego Miasta	78
• Pierwsza faza przemysłowa 1823-1824	80
• Osada przemysłowa Łódka	84
• Trzeci łódzki ratusz	90
• Narodziny ulicy Piotrkowskiej	91
• Legenda „Panny Piotrkowskiej”	92



ISSN 1731-092X
Nakład: 6000 egz.

Ilustrowana Encyklopedia Historii Łodzi
Suplement historyczny
miesięcznika „Piotrkowska 104”
Wydawca: Urząd Miasta Łodzi
Biuro Analiz Medialnych i Wydawnictw
90-926 Łódź, ul. Piotrkowska 104

Koncepcja, redakcja, opracowanie
Arkadiusz Grzegorzczak

Projekt graficzny i skład
Paweł Kawiński • www.kofeini.com

Zdjęcia: Archiwum UMŁ, Paweł Kawiński,
Hanna Zubrzycka-Kolińska

Druk i oprawa: WIST

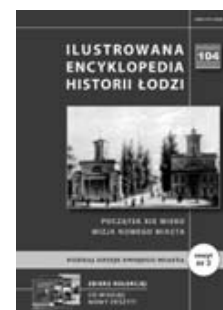
• DO CZYTELNIKÓW •

Co prawda zeszyt nr 3 naszego wydawnictwa obejmuje okres 30 lat, od rozbiorów do połowy lat dwudziestych XIX wieku, ale tak naprawdę decydujące dla kariery Łodzi było kilka lat. Ani czasy zaboru pruskiego, ani okres Księstwa Warszawskiego nie tchnęły jeszcze nowego ducha w małe rolnicze miasteczko, leżące – jak mówiono wtedy – koło Zgierza i Strykowa. Dopiero w tzw. okresie konstytucyjnym Królestwa Polskiego sprawy ruszyły z miejsca. Praktycznie pięć lat zdecydowało o przyszłych losach miasta – w tym czasie powstały jego fundamenty i wytyczono główne kierunki rozwoju.

Wystrzasy wspomnieć, że w 1820 roku, kiedy zjawił się w Łodzi prezes Komisji Woj. Mazowieckiego Rajmund Rembieliński było w Łodzi ok. 800 mieszkańców i 120 domów w rejonie dzisiejszego Starego Miasta. Do końca 1822 roku nie mieszkał tutaj żaden cudzoziemski rzemieślnik, ani fabrykant. Za to już 5 lat później mamy Łodzi zupełnie nową sytuację: regulacji poddano obszar starówki, wzniesiono osadę sukienniczą Nowe Miasto oraz dużą osadę fabryczną na południu zwaną Łódką, do której ciągnęli osadnicy z Niemiec, Czech, Śląska, Wielkopolski.

Łódź się zaludnia osiągając pod koniec lat 20. XIX wieku około 5 tysięcy mieszkańców. W Nowym Mieście osiedlają się sukiennicy, w Łódce – prządkowie lnu i tkacze bawełny, na Starym Mieście powstaje rewir żydowski. Tak oto w ciągu kilku lat za sprawą głównie Rajmunda Rembielińskiego narodziła się nowa Łódź, a my mamy chyba do spłacenia dług wobec niego, choćby poprzez wystawienie mu pomnika.

Arkadiusz Grzegorzczak
Redaktor naczelny



NA OKŁADCE:
Ratusz i kościół
na Rynku Nowego
Miasta.
Litografia
W. Walkiewicz.
Ilustracja
w Oskar Flatt
„Opis miasta Łodzi...”
Wydanie z 1853 roku.

Stare domy przy
ul. Nowomiejskiej,
zbudowane
w latach 20. XIX w.
w czasie budowy
osady sukienniczej
Nowe Miasto.
Widok z 1912 r.

PERIODYZACJA DZIEJÓW ŁODZI

- wieś monarsza – założona ok. XII-XIII wieku n.e.
- wieś biskupia – ok. XIV wieku (pierwszy zapis – 1332 r.)
- miasto feudalne – pocz. XV wieku (lokacja – 1414 i 1423 r.)
- 1423 – 1806 – we władaniu biskupów włocławskich
- 1793 – 1806 – pod zaborem pruskim
(po sekularyzacji dóbr kościelnych
od 1806 r. miasto rządowe)
- 1807 – 1815 – w granicach Księstwa Warszawskiego
- od 1815 roku – wchodzi w skład Królestwa Polskiego
- 1830 – 1863 – pod administracją polsko-rosyjską
- 1863 – 1914 – w administracji rosyjskiej
- 1914 – 1918 – głównie pod okupacją niemiecką
- 1918 – 1939 – drugie co do wielkości miasto II RP
- 1939 – 1945 – pod okupacją niemiecką

ŹRÓDŁA BIBLIOGRAFICZNE

Pierwszą pozycją jest wydana w styczniu 1853 roku książka Oskara Flatta „Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym”. Stanowi do dziś nieocenione źródło fundamentalnych wiadomości o wcześniejszych okresach istnienia miasta. Następne znaczące w historii naszego miasta pozycje to: Jana Karola Kochanowskiego rozprawa z roku 1907 pt. „Szkice i drobiazgi”, opublikowana w Bibliotece Warszawskiej oraz ks. Stanisława Muzniewskiego „Przyczynki do monografii Łodzi” z roku 1922, a także Andrzeja Zanda „Narodziny Łodzi nowoczesnej” i inne prace tegoż autora.

Z nowszych pozycji należy wymienić: „Ulicę Piotrkowską” Anny Rynkowskiej oraz monografię „Łódź – dzieje miasta”, tom I, pod red. Ryszarda Rosina (PWN 1980), która pozostaje najpełniejszym źródłem wiedzy o naszym mieście. Ponadto korzystaliśmy z licznych artykułów i publikacji: Witolda Kowalskiego, Franciszka Lewandowskiego i Wacława Pawlaka – nieustrudzonych badaczy łódzkich dziejów.

U schyłku Rzeczypospolitej

Pod koniec XVIII wieku na terenach podłódzkich bardziej niż w mieście widać było ożywienie gospodarcze związane z koniunkturą na drewno i rozwojem hut szkła, a także z falą tzw. osadnictwa olęderskiego.

• **ROZWÓJ PRZEMYSŁU SZKLARSKIEGO** • Początki przemysłu na terenie dzisiejszej Łodzi – jak się okazuje – wiążą się nie z włókiennictwem, a ze szklarstwem. W Łodzi i jej najbliższych okolicach – jeszcze w okresie przedrozbiorowym – rozwinął się przemysł szklarski, co miało związek z dużymi zasobami i niską ceną drewna w tym rejonie. Już w połowie XVIII wieku czynna była huta szkła w Lućmierzu, która utrzymała się tylko do lat 80. Jeszcze przed II rozbiorem powstała huta szkła pod Chojnami. Znajdowała się ona w okolicach dzisiejszych ulic Dąbrowskiego, Niższej i Broniewskiego, a w kolonii Chojny Huta mieszkało ok. 50 osób. Następna powstała między wsią Kały a Sokołowem. Również w końcu XVIII wieku uruchomiono nową hutę w Radogoszczu, a niedaleko od Łodzi czynnych było kilka innych zakładów. Na przełomie wieków działały też huty szkła:



Pod koniec XVIII w. powstała huta szkła w kolonii Chojny, a potem osada Dąbrowa.

na gruntach dawnej wsi Rogi, gdzie dla pracowników zbudowany został specjalny budynek familijny, w którym zamieszkały 62 osoby i Huta Jagodnica, z 17 domami. Były to na owe czasy dość duże zakłady przemysłowe, zatrudniające po kilkudziesięciu robotników. Tym samym powstało we wsiach podłódzkich pewne zaplecze, co miało znaczenie przy zakładaniu później pierwszych fabryk tekstylnych, zwłaszcza że wiele hut nie wytrzymało konkurencji i upadło, ale kolonie robotnicze pozostały.

• **OSADNICTWO OLĘDERSKIE** • Za datę zamykającą dzieje Łodzi rolniczej i rozpoczynającą dzieje Łodzi przemysłowej przyjmuje się rok 1823, gdy w miasteczku pojawili się pierwsi rękodzielnicy, sukiennicy ze Śląska, Czech i Niemiec. Jednak już w ostatnich latach istnienia dawnej Rzeczypospolitej najbliższe okolice Łodzi przeżywały okres pewnego ożywienia gospodarczego i osadnictwa, które wyraźniej widać we wsiach podłódzkich. Np. w Wólce w 1760 r. niemal 1/3 gospodarstw chłopskich była opuszczona, a w 1792 roku – czyli przed zajęciem tych okolic przez Prusaków – prawie wszystkie zostały już obsadzone, głównie przez nowych kolonistów, a w najbliższych okolicach Łodzi powstało kilka nowych osad.

Niektórzy okoliczni właściciele ziemskich poczęli tu sprowadzać tzw. osadników olęderskich. Osadnictwo to, zarówno na terenie Wielkopolski, jak i ziem Polski środkowej, w minimalnym stopniu obejmowało autentycznych Holendrów, natomiast najważniejszą rolę odgrywał w nim czynnik niemiecki, choć również często i polski. Osadzeni na terenach poleśnych, które musieli wykarczować, tzw. olędrzy zwolnieni byli przeważnie od pańszczyzny, w zamian zaś musieli płacić czynsz w gotówce.

W ostatnich latach istnienia dawnej Rzeczypospolitej na obszarze dzisiejszej Łodzi powstały trzy niewielkie osady olęderskie. Jedna z nich założona została na terenach po wyciętym lesie należącym do wsi Chojny i nosiła nazwę Holendry Choińskie, Dąbrówka albo Dąbrowa. Osada ta znajdowała się na granicy Zarzewa i Chojen.

W 1790 roku właściciel dóbr Mileszki Jan Stetkiewicz na wylesionych gruntach na wschód od Władzowa założył maleńką osadę olęderską, która przyjęła nazwę od jego imienia – Janów. Zabudowania jej leżały na północ od obecnej linii kolejowej Łódź – Koluszki.

Na terenach poleśnych należących do wsi Radogoszcz powstała w 1793 roku trzecia z kolei osada olęderska – Żabieniec, położona na zachód od terenu dzisiejszego stadionu „Start”.



Stanisław August Poniatowski – ostatni król Polski (1764-1795).



Na Sejmie Czteroletnim, który uchwalił Konstytucję 3 maja w 1791 roku nie było łodzian, a region reprezentowali posłowie z Sieradza, Wielunia, Szadku, Łęczycy i Kalisza.

Łódź pod zaborem pruskim

Po drugim rozbiórze Polski, w styczniu 1793 roku, ziemia łódzka i Łódź zostały zajęte przez Prusy i wcielone do departamentu warszawskiego, kierowanego przez ministra Bucholtza.



Fryderyk Wilhelm II, król pruski w czasach II i III rozbioru Polski.

• **NOWE PODZIAŁY ADMINISTRACYJNE** • Na mocy traktatu rozbiorowego Prusy zajęły cały obszar województw łęczyckiego i sieradzkiego. Zarówno więc sama Łódź, jak i wszystkie wsie leżące w jej okolicy znalazły się pod obcym panowaniem. Garnizony zaborcy usadowiły się w Łęczycy, Rawie, Piotrkowie, Sieradzu i innych większych miastach obszaru włączonego do nowo zorganizowanej prowincji, tzw. Prus Południowych. Nowe władze, zaraz po zajęciu w 1793 r. ziem Polski środkowej, zaczęły wprowadzać nowe podziały terytorialno-administracyjne. Prawie cały obszar współczesnej Łodzi znalazł się w 1796 r. w nowo utworzonym pow. zgierskim, który należał do departamentu warszawskiego, a południowo-zachodnie peryferie weszły w skład pow. szadkowskiego – departamentu kaliskiego. Podział ten nie uległ zmianie w czasach Księstwa Warszawskiego.

• **INDAGANDA PRUSKIE** • Prawdopodobnie jeszcze w końcu 1793 roku, czy też w początkach 1794 r., władze pruskie ściągnęły informacje dotyczące stanu gospodarczego i zaludnienia wszystkich miast leżących w Prusach Południowych. Były to odpowiedzi burmistrza na tak zwane indaganda pruskie, czyli specjalną ankietę.



OTO KILKA PYTAŃ Z TEGO DOKUMENTU:

- Czy Łódź jest miastem królewskim czy prywatnym? – Prywatnym. Arcybiskup kujawski Rybiński przebywa w Warszawie i Wolborzu.
- Czy ulice miasta są wybrukowane? – Nie.
- Ile Łódź posiada domów z kominami? – 44.
- Ile stodół jest w mieście? – 44.
- Ile domów stoi pustką? – 11.
- Czy są gmachy publiczne? – Drewniane więzienie w bardzo złym stanie.
- Ilu liczy mieszkańców? – 180 chrześcijan i 11 żydów.
- Ile jest karczem? – Dwie, dziedzica i plebana.
- Ile było w ostatnim roku w kasie wpływów i wydatków? – Nie było żadnych.

• **OSKAR FLATT PISZE** •

Miasto, zostające w posiadaniu Rybickiego, Arcybiskupa Kujawskiego, liczyło mieszkańców ogółem 190, w tej liczbie mężczyzn 89, kobiet 90, żydów 11; kościół był jeden katolicki, dymów było 44, domów niezamieszkałych 11, placów pustych 18, stodół 44. Z zabudowań publicznych istniały tylko jeden drewniany areszt policyjny, i to w stanie jak najgorszym; studzien wykazano 4 publiczne i 4 prywatne, jeden młyn wodny, oraz szynków dwa: jeden dominialny, drugi probostwa. Nie zapomniano w lustracji i o inwentarzu. W całym mieście znajdowało się koni 18, wołów 97, krów 58, trzody chlewnej sztuk 63. Ruch handlowy i przemysłowy był prawie żaden; miało miasto jednak dwóch garbarzy, jednego ślusarza, jednego krawca, jednego szewca, ośmiu stelmachów i jednego stolarza; zdaniem lustratorów skromna ta ludność rzemieślnicza, aż nadto dla potrzeb miejskich była wystarczającą.

Rolnictwo i chów bydła stanowiły główne zatrudnienie ubogich mieszkańców, którzy nawet z bogatych lasów miejskich przyzwyoitych ciągnąć nie umieli korzyści. Podatków zaś płacili: podymnego 236 złp., ogniowego 360 złp., od skór 292 złp., nadto czynszu biskupom Kujawskim 450 złp. i Scholastykowi Łęczyckiemu 300 złp. Magistrat miejski składał się wówczas z Burmistrza, czterech radnych, i pisarza miejskiego *).

A zatem dopiero za czasów panowania Prus rząd z prawdziwie niemiecką skrupulatnością dokonał frontalnej wizytacji miasta! Zapisano w aktach miejskich, że posiadaczem Łodzi był biskup kujawski o nazwisku Rybiński. Spis wykazuje, że Łódź liczyła 190 dusz, utrzymujących się wyłącznie z rolnictwa. Posiadała jeden kościółek katolicki, pod wezwaniem św. Józefa na Górkach Plebańskich, dziś przy ul. Ogrodowej. „Dymów” (domów) było 44, także z drewna. W tej liczbie będących w stanie kompletnej ruiny aż 11! Istniały cztery publiczne studnie i tyleż prywatnych. Stał jeden młyn wodny. Ciekawe, że były aż dwa rynki. Jeden miejski (Stary Rynek), drugi należący do proboszcza (róg Łagiewnickiej i pl. Kościelnego). W obrębie miasta placów niezabudowanych było 18 i 44 stodoły (stąd ul. Stodolna), część dzisiejszej Zachodniej od Drewnowskiej do rzeki Łódki.



W rejonie ul. Łagiewnickiej i pl. Kościelnego na pocz. XIX wieku funkcjonował rynek należący do plebana.

Wśród rzemieślników byli: dwaj garbarze skór, jeden ślusarz, jeden krawiec, aż ośmiu stelmachów (koła do wozów), jeden szewc i stolarz. Oni zresztą też posiadali gospodarstwa rolne. Mieszczanie łódzcy płacili następujące podatki: podymne – 236 złp., ogniowe – 366 złp., od garbowania skór 292 złp. Czyszn dla biskupów kujawskich wynosił rocznie od miasteczka 450 złp. Scholastykowi łęczyckiemu 300 złp. rocznie. Magistrat łódzki tworzyli: burmistrz, czterech radni i pisarz.

Niektórzy historycy uważają, że dane w ankiecie pruskiej są nieco zaniżone (owe 44 domy i 191 mieszkańców), gdyż wg następnych danych pruskich z 1798 roku ludność Łodzi wynosiła już 369, a w 1800 r. – 428 osób, co oznaczałoby dwukrotny wzrost. Być może władze miejskie w obawie przed nowymi podatkami zaniżyły podawaną władzom liczbę mieszkańców, albo też pominęły należących do plebana (np. Górki Kościelne) oraz do dworu w Starej Wsi. Przypuszczać zatem można, że Łódź wraz z terenami plebańskimi i dworskimi miała w 1793 r. ok. 250 mieszkańców.

• **GROŹBA UTRATY PRAW MIEJSKICH** • Pryn-cypialni Niemcy, ze względu na ubóstwo miasta, mieli zamiar odebrać Łodzi prawa miejskie w roku 1794, na zasadzie „civitas pauperorum”, czyli zubożenia obywateli. Plany zamienienia jej na zwykłą wieś motywowa-no także rolniczym charakterem miasteczka i brakiem perspektyw na jego poważniejsze zaktywizowanie go-spodarcze. Później jednak przysłana z Berlina admini-stracja zwróciła uwagę na znaczne możliwości gospo-darcze tego terenu i sprawa pozbawienia Łodzi praw miejskich nie była już więcej poruszana.

• **SEKULARYZACJA DÓBR KOŚCIELNYCH** • Zarządzono jednak sekularyzację majątku kapituły włocławskiej, co dokonało się w latach 1798 – 1806. W tym czasie Łódź przestała stoponiowo podlegać biskupom kujawskim i przeszła w posiadanie rządu pruskiego – jak podaje O. Flatt – w roku 1806, a rok później weszła już w skład Księstwa Warszawskiego.

• **KOLONIŚCI NIEMIECCY** • Po drugim rozbiore w 1793 roku władze pruskie zwróciły uwagę na słabę zaludnienie okolic Łodzi i na znaczne możliwości osadnicze tych terenów. Przygotowano więc plany założenia w okolicy Łodzi kilku kolonii niemieckich, nie licząc już wcześniej tworzonych osad tzw. ołęderskich na Dąbrowie, Żabieńcu czy Janowie.

Pierwsze osady powstały wokół Łodzi na terenie Ekonomii Łaznów, gdzie na karczowiskach poleśnych zbudowano wsie (osady Brużyca czy Łaznowska Wola), zaopatrzone we wszystkie instytucje infrastruktury potrzebne kolonistom, z kościołem protestanckim, pocztą i sklepem. Osadzano tu rdzen-nych Niemców, nieznających języka polskiego, czę-sto pochodzących z okolic Bambergu (nazywanych przez chłopów okolicznych „bambrami”). Nadając im prawa osadnicze, zwalniano jednocześnie z płacenia czynszów na 6 lat.

Powstały olbrzymie połacie gruntów ornych, wsie budowano najczęściej murowane, ulicówki z central-nie położonym placem targowym. Ciekawe, że wła-sciciele blisko Łodzi położonych dóbr prywatnych, takich jak Stoki, Mileszki, Bedoń czy Chojny, do-browolnie sprzedawali swoje zarosłe lasami posiadła za bardzo niskie czynsze. Puste okolice Łodzi, pełne zwierzyny bory, przemieniły się w dobrze zagospo-darowane wsie czynszowe już w latach 1799 – 1816. Tak powstała np. znakomicie zaplanowana w sze-ściokątną gwiazdę ulicówka Nowosolna, tak rozwi-nął się pobliski Konstantynów, tak niemieccy koloni-ści i rzemieślnicy osiedlili się w Zgierzu i Ozorkowie (głównie tkacze).



Po ponad 500-letnim władaniu Łodzią przez biskupów kujawskich (na zdjęciu katedra we Włocławku), w czasach II zaboru pruskiego stała się ona własnością rządową w 1806 r.



W 1807 późniejszy właściciel Ozorkowa Ignacy Starzyński, pragnąc ożywić gospodarczo swoją posiadłość, sprowadza do niej 19 sukienników i farbiarzy z Saksonii.



Charakterystyczny promienisty układ ulic w Nowosolnej, zaprojektowanych przez pruskich kolonistów.

• **NOWOSOLNA** • Głównym punktem nowego osadnictwa miała być duża osada, przeznaczona w przyszłości na miasto powiatowe, o nazwie Sulzfeld czy też Salzfeld, która później otrzymała nazwę Nowosolna. Na niezamieszanych poprzednio gruntach poleśnych wytyczono osadę o dość charakterystycznym układzie gwiazdowym, zachowanym zresztą do dziś. Z centralnie położonego placu rozchodziło się osiem dróg, wzdłuż których budowali domy sprowadzeni z Niemiec koloniści. Nowosolna rozwinęła się bardzo szybko i prawdopodobnie już w ostatnich latach pruskiego panowania prześcignęła Łódź zarówno co do liczby domów, jak i liczby mieszkańców. Do 1823 roku osada ta, nieposiadająca zresztą praw miejskich, była większa niż leżące blisko niej miasto Łódź.

• **PIERWSZA SZKOŁA MIEJSKA** • Przez długi okres Łódź nie miała szkoły. W ostatnich latach pruskiego panowania z inicjatywy mieszkańców, czy też władz zaborczych, podjęto starania o jej zorganizowanie. W 1806 r. przeprowadzono w mieście zbiórkę pieniędzy na ten cel i wszczęto pertraktacje z kandydatem na nauczyciela. Działania wojenne z lat 1806 i 1807 przerwały całą akcję i dopiero w połowie października 1808 r. nastąpiło otwarcie szkoły. Od samego jednak początku zaczęły się piętrzyć różne trudności. Mieszkańcy Łodzi bowiem niezbyt chętnie dawali pieniądze na utrzymanie nauczyciela, wysuwając wobec niego różne pretensje. Z kolei nauczyciel szukał poparcia u władz powiatowych. Zatarg począł nabierać ostrego charakteru. Ostatecznie łodzianie nie płacili składek i nie posyłali dzieci do szkoły, która z tych przyczyn przestała funkcjonować.



Tradycje pierwszej łódzkiej szkoły z 1808 r. kontynuuje dziś Szkoła Podstawowa nr 1 im. A. Mickiewicza przy ul. Sterlinga.

• **ANTONIEW, OLECHÓW, AUGUSTÓW** • Władze pruskie założyły w okolicach jeszcze parę innych osad. Prawdopodobnie już w latach 90. XVIII w. powstały na tym obszarze Karkoszka, albo Olędry Karkoskie, Antoniew, albo Olędry Antoniew, oraz Olechów, albo Olędry Wiskickie. Pierwsza z tych osad założona została na terenie wyrąbanego lasu, od dawna zwanego Karkoszka. Zabudowania – zaledwie kilka domów – leżały między dzisiejszym Dworcem Fabrycznym a ulicami: S. Jaracza, G. Piramowicza i POW. Znacznie większa osada Antoniew zbudowana została na terenach leżących między dzisiejszymi ulicami: Wojska Polskiego, Strykowską, Telefoniczną, gdzie dawniej znajdowała się wyludniona w XVII wieku wieś Lipinki. Według danych pruskich osada ta w 1799 r. liczyła 257 mieszkańców (w początkach lat 20. XIX wieku doszła do ponad 800 i niewiele ustępowała Łodzi czy Nowosolnej). Większość mieszkańców Antoniewa trudniła się rzemiosłem, m.in. tkactwem. Była to też jedna z pierwszych na obszarze dzisiejszej Łodzi osad rzemieślniczych. Osada Olechów, średniej wielkości, leżała na terenach dzisiejszego Olechowa i Olechowa Małego.

Nieco później, bo w latach 1798-1802, założono osadę, która początkowo nazywać się miała Friedrichshagen, ale w czasach Księstwa Warszawskiego otrzymała nazwę Augustów. Ta początkowo niewielka wieś o kilkunastu domach leżała w miejscu, gdzie dziś rozciąga się przedmieście o tej samej nazwie.

Według zaleceń władz pruskich nowo założone wsie miały być zasiedlane tylko przez Niemców, w praktyce jednak pruski charakter miały jedynie Nowosolna i Olechów. W Augustowie, Antoniewie, a głównie w Karkoszce, ludność była przemieszana.



Teren dawnej osady i lasu Karkoszka, którego pozostałością jest park im. Moniuszki koło dworca.

Czasy Księstwa Warszawskiego

W roku 1807 Łódź zostaje wcielona do nowo powstałego na mocy traktatu pokojowego w Tylży Księstwa Warszawskiego, z obowiązującym w jego prawie Kodeksem Napoleona.

Uważa się zwykle, że w czasach Księstwa Warszawskiego nastąpiła stagnacja gospodarcza wywołana m.in. kampaniami wojennymi i polityką Napoleona. Mimo to dla Łodzi i jej okolic lata 1807 – 1812 były okresem dalszego rozwoju i wzrostu liczby mieszkańców, co potwierdzają spisy ludności z lat 1808 i 1810. Pierwszy wykazał 434, drugi 514 mieszkańców.



Przy parku Staromiejskim na zakręcie ul. Wolborskiej stanęła w 1809 r. pierwsza łódzka synagoga.

• **NAPŁYW LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ** • Wzrost liczby mieszkańców Łodzi w okresie porozbiorowym w znacznym stopniu został spowodowany dużym napływem ludności żydowskiej, która zaczęła się w naszym mieście osiedlać. I tak w roku 1793 mieszkały w Łodzi trzy rodziny żydowskie, liczące razem 11 osób. Spisy za rok 1809 wykazują już 98 osób wyznania mojżeszowego. W latach przed rozbiorem nie było tu zakazu osiedlania się Żydów, ale dopiero od początku XVIII w. spotykamy pierwszych przedstawicieli tej narodowości. Według danych z 1793 roku Żydzi stanowili zaledwie 6% ludności, w 1808 r. – 13%. Ogólna liczba mieszkańców miasta też wzrasta. W roku 1798 jest łódzian już 369, w 1808 – 434, w 1810 – 514, by wskutek wojen i epidemii spaść w 1815 do 331 osób. Pierwsza łódzka synagoga powstała w 1809 roku przy ul. Dworskiej (Wolborskiej) w narożniku Starego Rynku. Drewniany kryty gontem budynek został wystawiony przez nowo powstający kahał łódzki, uniezależniający się od gminy lutomierskiej. Plac zakupiono za 165 zł polskich od dawnego burmistrza Józefa Aufschlaga.

• **ZABUDOWA MIASTA** • Przypomnijmy, że w 1793 roku znajdowało się w Łodzi ok. 50 drewnianych domów, w 1810 r. mamy ich 108. Można przypuszczać, że wszystkie były parterowe, a nowo wystawione domy obszerniejsze i chyba solidniej pobudowane niż dawne, choć w większości kryte słomą. Łódź w owych latach nie miała wielu okazałych budynków. Zaliczyć do nich należy: wzniesiony jeszcze w XVIII w. kościół katolicki – zachował się do dziś (przeniesiony na ul. Ogrodową) – typowy, raczej wiejski kościółek, którego stan w 1820 r. przedstawiał się bardzo źle („dach na kościele prawie obleciał”); przytułek, czyli tzw. dom szpitalny przy drodze piotrkowskiej, wybudowany prawdopodobnie na przełomie XVIII i XIX wieku przez proboszcza J. Mejera, a przez jego następcę, proboszcza Czerwińskiego, zamieniony na karczmę; i wreszcie karczmę zbudowaną przez władze pruskie w rynku. Zachowały się dane dotyczące rozmiarów niektórych budynków: przytułek zamieniony następnie na karczmę proboszczowską miał długości ok. 18, a szerokości ok. 9,5 m, karczma rządowa odpowiednio ok. 22 x 6,5 m, zaś stajnia przy niej 11,5 na 6,5 m. Łódź nie miała jeszcze wtedy ani jednej brukowanej ulicy.

• **RZĄDOWE WŁADZE LOKALNE** • Poważniejsze zmiany w funkcjonowaniu samorządu miejskiego nastąpiły w czasach Księstwa Warszawskiego, a potem w okresie Królestwa Polskiego. Władze administracyjne mianowały wówczas burmistrzów, których uprawnienia były bardzo szerokie, a ponadto ławników i radnych; tym ostatnim jednak przyznano jedynie funkcje doradcze. Na podstawie dekretu z 23 lutego 1809 r. w sprawie zarządu miast została w listopadzie 1810 r. mianowani w Łodzi: burmistrzem – sprawujący dotychczas urząd Szymon Szczawiński; honorowymi ławnikami: S. Depczyński i S. Gozdowski; radnymi – W. Drewnowicz, M. Jeżewicz, M. Kudliński, A. Lipiński i J. Pełzowski. Od 19 lutego 1819 r. do sierpnia 1826, w ważnym dla Łodzi okresie, na fotelu burmistrza zasiadał Antoni Czarowski, były oficer 4. Pułku Strzelców Konnych.



Monarchą Księstwa na zasadzie unii personalnej z Saksonią został król Saksonii Fryderyk August I, wnuk króla Augusta III Sasa.



Jedyny zabytek, który był świadkiem tamtych czasów, to obecny kościół św. Józefa przy ul. Ogrodowej, przeniesiony na początku XX wieku z Górek Plebańskich.

• KONFLIKT WOKÓŁ GWARDII NARODOWEJ •

W czasach Księstwa Warszawskiego doszło do ostrego zatargu między częścią mieszczan łódzkich a władzami administracyjnymi na tle gwardii narodowej, organizacji pomocniczej dla wojska, która w okresie wojny miała utrzymywać porządek w mieście i jego okolicach. Powołani do niej mieszczenie, mężczyźni zdolni do noszenia broni w wieku 18-50 lat, mieli być zaopatrzeni w mundury i uzbrojenie na własny koszt lub koszt miasta.

Po wybuchu wojny z Austrią w 1809 r. władze administracyjne nakazały burmistrzowi odpowiednie przygotowanie w Łodzi oddziału gwardii, z tym że ekwipunek zostanie zakupiony ze składki powołanych. Znaczna część mieszczan pod wodzą radnych J. Pelzowskiego i M. Kuziełowicza zdecydowanie sprzeciwiła się temu obowiązkowi, opór ich jednak został złamany, a na przywódców nałożono kary pieniężne. Dopiero po dość długim czasie i licznych upomnieniach ze strony władz administracyjnych udało się stworzyć oddział gwardii narodowej, liczący 36 mieszczan łódzkich. W 1811 r. powiększono go do 53 gwardzystów, z których część w 1812 r. wysłano nawet na inny teren. Po klęsce wojsk napoleońskich łódzka gwardia narodowa rozpadła się, a w 1815 r. burmistrz łódzki meldował władzom: „Gwardia taka nie znajduje się”.



Nadzieje związane z utworzeniem przez Napoleona Księstwa Warszawskiego okazały się krótkotrwałe.



**DAWNY BURMISTRZ
I BÜRGERMEISTER
JÓZEF AUFSCHLAG**

Akta miejskie podają, że w roku 1794 burmistrzem m. Łodzi był Piotr Drewnowicz. Po zwolnieniu go ze stanowiska i rozwiązaniu rady miejskiej zarządzeniem króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II powołano na polizei-bürgermeistera Łodzi najpierw niejakiego Sempfta, a wkrótce po nim Józefa Aufschlaga, oficera armii pruskiej, który zapisał się niezbyt chlubnie w pamięci mieszczan łódzkich jako człowiek bezwzględny, przebiegły i pazerny. Podczas rządów pruskich zgromadził w Łodzi niemały majątek. Po zmianie sytuacji na froncie wojennym i klęsce Prus w potyczkach z Napoleonem Józef Aufschlag oddał się do dyspozycji nowego włodarza miasta Tomasza Jeżewicza. Z jego osobą związany jest również konflikt w miasteczku na tle tworzenia oddziału gwardii narodowej, na czele której stanął właśnie dawny znienawidzony burgermeister Aufschlag, co sprawiło m.in. że zapal działania pod takim dowództwem osłabł i gwardia praktycznie się rozpadła. Sam był burgermeister, nie mając oparcia u nowego burmistrza Szymona Szczawińskiego, wyjechał z Łodzi w nieznanym kierunku.



Pomiędzy dzisiejszą ulicą Orlą i aleją Piłsudskiego na początku XIX wieku powstała mała kolonia łódka, od której prawdopodobnie wzięła się nazwa późniejszej głównej osady przemysłowej Łodzi.

• **NOWE OSADY** • Przed rokiem 1815 lub w pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego na obszarze dzisiejszej Łodzi powstały nowe osady, zasiedlone w całości przez Polaków: Grabieniec, Henryków, Górki i Kowalszczyzna, a być może Łódka i Koziny.

Grabieniec, założony na terenach leżących między wsią Żłotna i Kałów, miał zabudowę rozproszoną, rozciągającą się między dzisiejszymi ulicami Szczecińską i Rąbieńską. Była to duża wieś, a jej mieszkańcy w przeważającej części zatrudnieni byli w okolicznych hutach szkła.

Niewielka osada Henryków, licząca zaledwie kilka domów, zbudowana została na terenach leżących między wsią Janów, Widzew i Stoki, mniej więcej obok dzisiejszej ul. Henrykowskiej. Licząca również kilka domów osada Górki leżała prawie tam gdzie dzisiejsze Górki Stare.

Kowalszczyzna składała się początkowo z jednego, a następnie dwóch domostw, pobudowanych na południe od Dąbrowy, mniej więcej w okolicach skrzyżowania dzisiejszych ulic Śląskiej i Zygmunta. W osadzie o nazwie Łódka znajdowały się początkowo tylko dwa domy. Osada była położona w okolicach dzisiejszych al. Piłsudskiego i ul. Orlej. Chodzi prawdopodobnie o leśne kolonie Strzelca i Marcycha zaznaczone na planie Leśniewskiego z 1827 r.

Natomiast Koziny, gdzie stał tylko jeden dom – leśniczówka, są trudne do zlokalizowania, choć można przypuszczać, że chodzi o tereny dzisiejsze o tej samej nazwie.

Początki szybszego rozwoju

U schyłku epoki napoleońskiej rozpoczyna się w dziejach naszego miasta rozwój ekonomiczny, inspirowany przez program przemysłowy rządu Królestwa Polskiego na ziemiach zaboru rosyjskiego.



Obrady kongresu wiedeńskiego w 1815 r.

W pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego, utworzonego na mocy kongresu wiedeńskiego w 1815 roku, sieć osadnicza na obszarze obecnej Łodzi była dość gęsta, a podzielić ją można następująco:

- Stare wsie: **Bałuty, Brus, Chocianowice, Chojny, Kały, Łagiewniki, Modrzew, Moskule, Rado-goszcz, Retkinia, Rogi, Rokicie, Sikawa, Stoki, Widzew, Wólka, Zarzew, Złotno.**
- Stare folwarki: **Jagodnica, Ruda, Stara Wieś, Wójtostwo Łódzkie.**
- Stare osady – młyny: **Chachuła, Charzew, Kalski, Księży, Lamus, Miejski-Mania, Pabianka, Rokic-ki, Urban, Wiskicki, Wójtowski;** osada pomłyńska **Kulam-Piła.**
- Oczyszczane kolonie olęderskie z lat 1782- 1795: **Antoniew, Dąbrowa, Grabieniec, Henryków, Ja-nów i Żabieniec.**
- Regularne kolonie z okresu pruskiego: **Augustów i Olechów** oraz późniejsze oczyszczane: **Łagiew-niki Małe, Moskule Małe.**
- Osady leśne i późniejsze osady rolnicze: **Karkosz-ka, Zarzewek;** osady służby leśnej – **Koziny**, osady tzw. budników (smolarzy, diegiarzy itp.) – **Budy Sikawskie;** osady hutników szkła – **Huta Chojeń-ska, Huta Rogowska;** osady o charakterze rolni-czo-rzemieślniczym – **np. Kowalszczyzna.**

Łącznie na początku lat 20. XIX w. na obszarze dzisiejszej Łodzi znajdowało się, oprócz miasteczka, 56 różnego typu osiedli, w których mieszkało wówczas łącznie 6,7 tys. osób w 783 budynkach.

W Łodzi w tym samym czasie było 939 mieszkań-ców i 97 domów. Po utworzeniu Królestwa Polskie-go przemianowano departamenty na województwa, a powiat zgierski wszedł w skład obwodu łęczyckiego woj. mazowieckiego.

Wszystkie osiedla w obrębie woj. kaliskiego nale-żały do Ekonomii Rządowej Pabianice. W pozostałej części obszaru obecnej Łodzi własność państwową stanowiły jedynie osiedla położone w granicach klu-cza łódzkiego, należącego do dóbr Ekonomii Rządo-wej Łąznów. Oprócz miasta Łodzi były to: **Wólka, Widzew i Zarzew, Augustów, Stara Wieś i Wójtostwo, Mania, Lamus, Kulam-Piła, Księży Młyn i Wójtowski Młyn, Koziny, Podłódź i Łódka, Kar-koszka i Zarzewek.**

Obszar klucza łódzkiego stanowił bezpośrednie zaplecze Łodzi i stał się terenem działalności urba-nizacyjno-industrializacyjnej. Osady z terenów dzi-siejszej Łodzi należały do kilku różnych parafii, które stanowiły ważne ogniwo organizacji terytorialnej – najwięcej do parafii Łódź, wschodnia część do parafii Mileszki, północne osady do Zgierza i Dobrej, Złot-no i Jagodnica podlegały parafii w Kazimierzu, a po-łudniowo-zachodnie rejony parafii w Pabianicach.



Ostatni odcisk pieczęci z 1577 r. widnieje na dokumencie burmistrza Szymona Szczawińskiego z 1817 r. Potem wprowadzono pieczęć z orłem rosyjskim, a łódź zniknęła z herbu aż do XX wieku.



Oprócz Łodzi status miast przemysłowych w woj. mazowieckim uzyskały także:



Zgierz



Gostynin



Przedecz



Dąbie nad Nerem

• **START NOWEJ ŁODZI – ROK 1820** • Pierwsze projekty przekształcenia Łodzi w ośrodek przemysłowy wyszły z kręgów miejscowego społeczeństwa, o czym już w 1815 r. pisał do władz zwierzchnich łódzki burmistrz Szymon Szczawiński.

Jednak wiążące postanowienia wydał namiestnik Królestwa dopiero 18 IX 1820 roku (wyjątki z tej ustawy obok), po zapoznaniu się z wynikami wizytacji Rajmunda Rembielińskiego, który objechał konno te rejony w lipcu 1820 roku.

Na podstawie tego dokumentu osady sukiennicze miały powstać nie tylko w Łodzi, lecz również na terenie województwa mazowieckiego w: Dąbiu, Gostyninie, Przedeczu i Zgierzu.

W czasie wspomnianej wizytacji Rembieliński sporządził raport, w którym wymieniał najważniejsze w owym czasie czynniki lokalizacji przemysłu, jakie zadecydować miały o utworzeniu w Łodzi osady włókienniczej:

- Istnienie na zapleczu miasta dość rozległych terenów rządowych klucza łódzkiego.
- Korzystne warunki hydrograficzne w postaci zasobnych w wodę wartkich rzeczek i strumieni, z istniejącymi już urządzeniami spiętrzającymi wodę i z młynami, które łatwo można było przerobić na folusze, magle, farbiarnie itp.
- Dobre zaopatrzenie w tanie surowce budowlane, przede wszystkim drewno, a także cegłę.
- Położenie przy nowym trakcie.
- Obecność w okolicach wcześniej sprowadzonych kolonistów, w tym także rzemieślników – hutników szkła, sukienników i innych.
- Dążenie do „ożywienia tamtejszej okolicy”, zapóźnionej dotychczas w rozwoju.

W raporcie z 1820 r. Rembieliński zanotował:

(...) Udałem się do miasta Łodzi, równie jak Zgierz na tymże samym trakcie piotrkowskim, lecz nad inną rzeką, także wśród borów położonego: przez to zarobkowem stać się może miejscem. Przed trzema jeszcze laty wezbrawszy woda w rzece tamtejszej zniósła zupełnie młyn rządowy z upustem, który pod samym stał miastem, można by w tem miejscu dobry wybudować folusz, cegielnię wystawić i budującym się rękodzielnikom z bliskiego boru rządowego, który tam żadnej nie ma ceny, drzewa bezpłatnie udzielić. (...)

Trzy lata później Rembieliński raportował już o budowie osady sukienniczej w Nowym Mieście oraz o rozpoczęciu budowy folusza na miejscu młyna Grobelnego.

W Królestwie Polskim, poza staropolskim okręgiem przemysłowym dominowało rolnictwo. Szczególnie wyraźny stał się brak wyrobów włókienniczych, sukna i płótna. Stąd preferencje dla tej gałęzi przemysłu.

W Imieniu Najjaśniejszego

A L E X A N D R A I-go

Cesarza Wszech Rosyji i Króla Polskiego.

Księżę Namiestnik w Radzie Stanu.

Chcąc ułatwić fabrykantom sukna i innym rzemieślnikom z zagranicy przybywającym osiadanie w Królestwie, na przełożenie Kommissyji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, postanowiliśmy i stanowimy:

A r t y k u ł 1.

Miasta rządowe w Królestwie, jakieby się za uznaniem Kommissyji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji zdawnymi i dogodnymi na osady dla rozmaitych fabrykantów, mianowicie sukiennych, znalazły, mają być w tym celu urządzone, i używać niżej wyrażonych korzyści. Miasta prywatne, czyli obywatelskie, w którychby dziedzica w tymże widoku urządzenia i zakłady przedsiębiorali, mogą być równie, za pozwoleniem Kommissyji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, do niektórych z następujących korzyści przypuszczane.

A r t y k u ł 2.

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji ustanowi plany ograniczenia i zabudowania tych miast, w ten sposób, aby w miarę zgłaszających się fabrykantów sukna, lub innych rzemieślników, takowym place w miastach tych na umiarkowany czynsz wieczysty, z wolnością lat sześciu były nadawane.

A r t y k u ł 3.

Grunta i place w miastach tych lub w ich bliskości położone, do dóbr rządowych należące, w miarę potrzeby uznanej przez Kommissyję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji, mają być na rzecz miast tych oddane, za zniesieniem się z Kommissyją Rządową Przychodów i Skarbu.

A r t y k u ł 4.

Młyny w bliskości tych miast, do dóbr rządowych należące, stosownie do uznania Kommissyji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, entrepreneurom na założenie foluszków w wieczystą dzierżawę puszczane być mają.

Artykuł 5.

Budującym się w rzeczonych miastach fabrykan-
tom lub rzemieślnikom, drzewo bezpłatne przez
ciąg lat 10-ciu z najbliższych borów gminnych lub
rządowych, na budowie ma być udzielane (*).

Artykuł 6.

Mają być założone w bliskości tych miast cegiel-
nie, z których materiał w cenie najniższej, budu-
jącym się w rzeczonych miastach będzie udzielany.

Artykuł 7.

Zabudowania na Kościół Ewangelicki i pomie-
szkanie dla Pastora, mają być podług miejscowo-
ści obmyślane, lub do kosztu na ich wystawienie
pomoc udzielona, za zniesieniem się Kommissji Rzą-
dowej Spraw Wewnętrznych i Policji z Kommissją
Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Pu-
blicznego.

Artykuł 8.

Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Po-
licji, pomoc pieniężną do uskutecznienia tego Po-
stawienia, stosownie do uznanej potrzeby, z fun-
duszy swych przeznaczać będzie, i środki najsto-
sowniejsze do wykonania onego przedsięwzięcie.

Wykonanie postanowienia tego Kommissjom
Rządowym, do których należy, polecamy.

Działo się w Warszawie, na posiedzeniu Rady
Administracyjnej, dnia 18 września 1820 roku.

(podpisano) Zajączek.

Minister Prezydujący w Komisji Rządowej
Spraw Wewnętrznych i Policji,

(podpisano) T. Mostowski.

Radca Sekretarz Stanu, Generał Brygady,

(podpisano) Kossecki.

Przyczyną braku wyrobów tekstylnych było oddziele-
nie od Królestwa Polskiego dawnego wielkopolskiego
okręgu włókienniczego, dla którego centralne ziemie
polskie stanowiły naturalny rynek zbytu.

Niewielka produkcja włókiennicza, przeważnie skupio-
na na wsi Królestwa, nie mogła zaspokoić rosnącego
popytu na sukno i inne wyroby włókiennicze. Obok
potrzeb wewnętrznych (zapotrzebowanie ze strony ar-
mii i ludności), ważnymi czynnikami stwarzającymi do-
godne warunki rozwoju włókiennictwa były narastające
możliwości eksportowe na obszary cesarstwa rosyjskie-
go, szczególnie po wprowadzeniu w 1821 r. ochronnej
taryfy celnej i zawarciu umowy z Rosją, a także zniesie-
nie przywileju dla Prus przewozu sukna do Chin.

• OSKAR FLATT PISZE •

Pamiętna, ważna to wtedy dla kraju naszego
nadeszła epoka. Rząd opiekuńczy skierował całą
dążność nie tylko do zagojenia ran, jakie poniósł
kraj w ciągu licznych a szybkich odmian, w ciągu
burzliwych czasów wojennych, i nieodłącznego wy-
niszczenia sił żywotnych, ale zarazem postanowił
natchnąć życie, ruch i byt dobry tam, gdzie dotąd
martwość, bezwładność i ubóstwo gościły. Przed-
tem surowe produkta, w które tak hojnie uposa-
żona ziemia nasza, przedewszystkiem zaś len i weł-
na, wychodząc za granicę, przerobione tamiecznym
przemysłem, wracały do nas pod postacią wyrobów,
a my dobrowolnie płaciliśmy sowity haracz zagra-
nicy, za to, że nam własne nasze płody pod inną
sprzedawała formą; nie pomnąc, że wyszły tą drogą
kapitały uwoziły z sobą bogactwo narodowe. Światło
umysły mężów, kierujących wtedy sprawami kra-
ju, jak JO. Książę Zajączek Namiestnik ówczes-
ny Królestwa, jak Lubecki, Mostowski, ob-
myśliły zaradcze środki, które bezzawodność skut-
ku z szybkością wykonania łączyły. Zbudzili nową,
uśpioną dotąd strunę pomysłowości narodu, zbudzili
przemysł, otwarli bramy rękodzielnictwu i fabrykom,
a wynikiłe rezultata przewyższyły bezwątpienia naj-
śmielsze ówczesne oczekiwania.

Korzystne położenie Łodzi zwróciło uwagę rządu:
bogata w piękne lasy okolica, przerznięta strumie-
niami, zasilana przez rzeczkę Łódkę i odkryte
w nowym parku źródła, wszystko to były dogodno-
ści rokujące powodzenie założonym tu rękodzielnictwu
i fabrykom. Jakoż na zasadzie postanowienia ś. p.
Księcia Namiestnika królewskiego z d. 18 września
1820 r. *) ówczesne władze już w roku następnym
zaliczyły Łódź do rzędu miast fabrycznych. Ten akt
zaliczenia stał się dla Łodzi zakładem przyszłej po-
myślności, a figurowały na nim z czasem z później-
szej Gubernii Warszawskiej: Zgierz, Przedecz, Go-
stynin, Brdów, Dąbie, Gąbin, Rawa, Skierniewice,
Łęczycza, Kalisz, Turek, Uniejów, Sieradz, Pabja-
nice, Częstochowa, Koło. Nadto, prywatni wła-
ściciele miast, współubiegając się z Rządem na polu
zaszczytnych zasług, zaszczytliwie krzew przemysłowy
w Aleksandrowie, Konstancynie, Ozorkowie,
Opatowku, Zduńskiej-Woli, a zwłaszcza też w To-
maszowie, którego wzniesieniu tak świetnej przy-
szłości przodowała gwiazda. Bo wszystko wte-
dy zda się zestrzeliło usiłowania i chęci ku wspie-
raniu Rządu, ku bystremu i dzielnemu rozwojowi
rzeczonych przez niego myśli; bo ziarno trafiło na
plenną niwę powszechnego uznania własnej korzy-
ści i silnego zaufania w czynnościach Rządu. Chciał
jeszcze los, aby wykonawcą szlachetnych pomysłów
Rządu był mąż, z radką trafnością postępowania
głęboką znajomością potrzeb krajowych łączący: był
nim ówczesny Prezes Komisji Województwa Mazo-
wieckiego, Radca Stanu Rajmund Rembelski.



Generał Józef
Zajączek po klęsce
Napoleona został
mianowany przez
cara Aleksandra I
namiestnikiem
Królestwa Polskiego,
księciem i generałem
piechoty. Urzędował
w latach 1815-1826.



Franciszek Ksawery
Drucki-Lubecki
książę, polski polityk,
minister skarbu
Królestwa Polskiego
w latach 1821-1830.



Tadeusz Mostowski,
hrabia (1766 -1842),
literat, publicysta,
polityk, wydawca,
minister spraw
wewnętrznych
Królestwa Polskiego.



**Rajmund
Rembieliński**
(1775-1841)

• BUDOWNICZY ŁODZI PRZEMYSŁOWEJ •

Rajmund Rembieliński, założyciel Łodzi przemysłowej, którego pamięć uczcili łodzianie już w roku 1860 nazywając jedną z powstających ulic „aleją św. Rajmunda”, nie mogąc z powodu carskiego ukazu nazwać ulicy oficjalnie pełnym jego imieniem i nazwiskiem (dzisiejsza ul. Rembielińskiego w rejonie al. Politechniki).

Urodzony w roku 1775 wykształcił się w Korpusie Kadetów i ukończył naukę ze złotym medalem w roku 1790. Był już wtedy sierotą od 8 lat, bowiem jego ojczym Marcin Ledóchowski już nie żył. Jako chłopiec został głową rodziny i administratorem rodzinnych dóbr. Wypadki

1794 r. oderwały młodego Rajmunda od spraw wsi. Stał

się on bowiem organizatorem insurekcji na ziemi podlaskiej, prowadził ochotników ku Warszawie, bił się pod Radoszycami. Potem, powróciwszy na wieś, zaczął pisać dramaty. W roku 1804 wystawiono w Teatrze Saskim jego sztukę pod tytułem „Hrabina Salisbury”. Poznawał też zasady ekonomii, prawa i zarządzania. We wrześniu 1807 roku Stanisław Małachowski powołał go do służby administracyjnej na odpowiedzialne stanowisko prezesa Rady Administracyjnej Okręgu Białostockiego i Łomżyńskiego. Niebawem zostaje prefektem departamentu płockiego i w krótkim czasie wybija się na czołową postać młodej polskiej biurokracji. W maju 1809 roku, na wniosek ks. Józefa Poniatowskiego, Rada Stanu Księstwa Warszawskiego mianowała go szefem administracji ziem zaboru pruskiego, zajętych przez wojska polskie. Po pokoju w Pressburgu (Bratysława) wrócił do Płocka, kierując nadal sprawami departamentu. Dał się poznać jako wybitny legalista. W tym czasie wydał kilka rozpraw fachowych o zarządzaniu i prawie. Rok 1812 stał się bodźcem do ujścia niepospolitej energii. Rajmund podołał bowiem trudnym przedsięwzięciom zakwaterowania i aprowizacji korpusów armii Napoleona i to tak, że nie pozwolił na nękanie kontrybucjami zamieszkałej tu ludności. Stał się też przyjacielem włoskiego wicekróla Eugeniusza, który mu zaproponował wysokie stanowisko w służbie i karierę w dyplomacji Włoch. Po klęsce Napoleona prefekt płocki dokonał organizacji 3-tysięcznego korpusu pospolitego ruszenia i u boku księcia warszawskiego przebywał aż do ewakuacji. Złożony chorobą pozostał w Dreźnie i, cierpiąc niedostatek, zawiadomił swego monarchę, że wraca do Księstwa, do opuszczonych swoich wsi. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych Królestwa Polskiego powołała Rembielińskiego do służby państwowej. Zostaje mianowany prezesem Komisji Województwa Mazowieckiego, wielkiego obszaru z siedzibą w Warszawie. Ceniony na tym stanowisku przez Zajęczka i Mostowskiego, w ciągu 15 lat rządzi terenem i buduje. Szczęśliwy u siebie w domu (posiadłości w Jedwabnem i Krośniewicach). W roku 1820 przypada apogeum jego działalności. Wtedy to przeprowadził w swym województwie potężny plan uprzemysłowienia. Doglądał rozwoju przemysłu bawełnianego i lnianego w Zgierzu i Ozorkowie, a także w Łodzi. Wypadki powstania 1830 r. nie odebrały mu odwagi i samodzielności. Przesyła gen. Chłopickiemu wojenne raporty. Jest najpoważniejszym kandydatem na ministra spraw wewnętrznych, utracony jednak przez wrogów osobistych. Uciekł załamany duchowo i fizycznie, schroniwszy się znów w Saksonii. Na obczyźnie napisał drugą rozprawę o chłopach. W roku 1832 powraca do Warszawy i obejmuje urzędowanie. W sierpniu tegoż roku zostaje „oddalony od służby” specjalnym ukazem carskim. Ostatnie lata spędził na wsi, zmarł 12 lutego 1841 roku w Łomży. Pochowano go na cmentarzu w Jedwabnem.

• DZIAŁALNOŚĆ REMBIELIŃSKIEGO •

Ówczesny prezes Komisji Woj. Mazowieckiego Rajmund Rembieliński (odpowiednik dzisiejszego wojewody), po zapoznaniu się z warunkami w miastach obwodu łęczyckiego wystąpił do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (KRSWiP) z prośbą o zezwolenie na urządzenie osady fabrycznej w Łodzi. Wkrótce, bo **30 stycznia 1821 roku**, władze Królestwa Polskiego udzieliły mu odpowiedniego pełnomocnictwa. W rezultacie opracowanej przez Rembielińskiego koncepcji przestrzennego rozwoju Łodzi dokonano w dwóch etapach procesu regulacji miasta.

W latach 1821 – 1823 dokonano regulacji Starego Miasta oraz powstała osada sukiennicza tzw. Nowe Miasto, zaś w okresie 1824-1828 osada bawełniano-lniana Łódka i 4 kolonie.

• WIZJA NOWEGO MIASTA •

Powołana do życia w latach 20. XIX w. nowa przemysłowa Łódź nie stanowiła prostej kontynuacji feudalnego miasteczka o tej samej nazwie. Z pełną świadomością – z rozmachem, szybko i skutecznie – utworzono ją na terenach zewnętrznych – na gruntach okolicznych folwarków, wsi oraz lasów, inkorporowanych następnie do miasta jako jednostki z założenia autonomiczne względem macierzystego osiedla.

Mimo że dawna Łódź rolnicza i nowa Łódź przemysłowa dosłownie sąsiadowały ze sobą o mie-dzę, w sensie zaś prawnym tworzyły jeden organizm miejski, to jednak przez wiele jeszcze dziesiątków lat żyły odrębnym życiem, co znalazło wyraz m.in. w układzie przestrzennym miasta.

Centralne ogniwo sieci osadniczej obszaru obecnej Łodzi stanowiło ok. 1820 r. rolnicze miasteczko o tej samej nazwie. Obszar jego miejskiej zabudowy, późniejszego Starego Miasta, był w drugiej dekadzie XIX w. niewielki i wynosił ok. 20 ha. Układ urbanistyczny miasteczka zachował do tego czasu typowe cechy układu średniowiecznego; charakteryzowała go sieć wąskich uliczek, wychodzących nieco skośnie z rynku i ujmujących zabudowę w małe, nieregularne bloki. Centralną część układu wyznaczał plac targowy, czyli rynek, oddzielony blokiem międzyrynkowym od placu, na którym stał kościół. Zabudowa miasteczka ograniczała się do obudowy wspomnianych placów oraz początkowych odcinków ośmiu ulic, z których część przechodziła w drogi do pobliskich miast i od nich wzięła swoje nazwy.

Zwarte ciągi zabudowy występowały przy tym jedynie w rynku oraz wzdłuż ulic przy rynku: DREW-nowskiej, Podrzecznej, Nadstawnej i Kościelnej.

Plac kościelny oraz wybiegające z niego ulice: Lutomierska, Brzezińska, Łagiewnicka i Cygańska (obecnie nie istnieje) miały jedynie pojedyncze zabudowania. Z niewielkim terenem zabudowy miasteczka silnie kontrastował rozległy obszar jego rozłogów. Zajmowały one łącznie 1244 ha, z czego 828 przypadało na użytki rolne, zaś 416 ha na lasy.

• **PIERWSZE OZNAKI ROZWOJU** • Łódź dźwigała się stopniowo z upadku, osiągając w roku 1820 – 767 mieszkańców, a w 1823 miała już 799 obywateli i tym samym osiągnęła swój rekordowy stan z czasów prosperity na przełomie XVI/XVII wieku. Również zmiany struktury społecznej łodzian wskazują na rozpoczynającą się prosperity.

Wraz ze wzrostem liczby ludności rozwijały się handel i rzemiosło. Liczba jarmarków wzrosła w tym czasie do 12 w roku. Na 210 łodzian czynnych produkcyjnie, w roku 1821 były 74 osoby trudniące się rolnictwem. Ubogich rzemieślników i wyrobników było 58. Handel zatrudniał 26 osób (11 sprzedawców obnośnych, kramarzy, 11 szynkujących gorzałkę i piwo, dwóch handlarzy solą oraz dwóch kupców). Przemysł drobny i rzemiosło dawały zatrudnienie 57 osobom – zaś służbą publiczną trudniły się cztery osoby: dwaj duchowni, jeden nauczyciel i jego zastępca.

Podział zawodów był następujący: 20 osób to krawcy, szewcy i garbarze, 14 – młynarze, piekarze i rzeźnicy. Przemysł drzewny – 9 osób: stolarze, stelmachowie, sitarze, cieśle, tokarze i bednarze. Był także jeden szklarz, strycharz, kowal i ślusarz. Ciekawe, że do lat 20. XIX wieku nikt w Łodzi nie zajmował się tkactwem. Jako najważniejsze gałęzie handlu uznane zostają: handel łokciowy płócien, perkalików i sukna. Handlowano też w Łodzi bydłem oraz końmi.

• **SKROMNE KAPITAŁY ŁODZIAN** • Kapitał, jakim dysponowali kupcy łódzcy był wtedy mierny. Przeprowadzony w 1821 roku spis stanu posiadania gotówki wykazał, że nikt nie tylko nie posiadał 10 000 zł, ale nawet 200 zł.

Nie odpowiadało to jednak do końca prawdzie, bo po objęciu także spisem obywateli Łodzi wyznania mojżeszowego znalazło się kilku zamożniejszych obywateli. Każdego oddzielnie w obecności przedstawiciela kahału przepytano i ustalono, że dwie rodziny kupców żydowskich posiadały kapitał w wysokości 6000 zł (Zalczman i Kopel). Dwie rodziny dysponowały kapitałem w wysokości 3000 zł, dwanaście rodzin po 1500 zł, sześć po 1000 zł, dwanaście po 500 zł, wreszcie 23 rodziny niżej 500 zł. Dokonywano też pierwszych transakcji obrotu nieruchomościami.

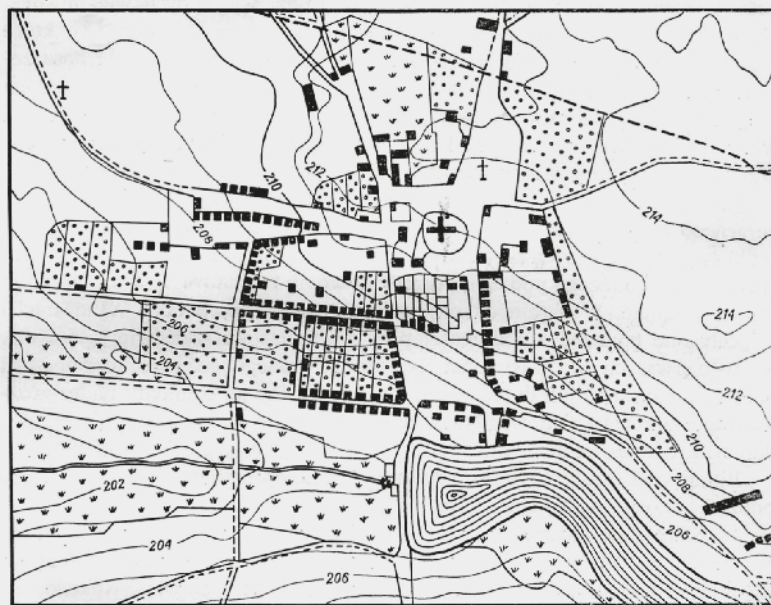
W zasadzie Łódź pojawia się na mapach i planach dopiero za czasów pruskich, dlatego tak ważne były w latach rozwoju miasta pierwsze, solidne prace kartograficzne.

• OSKAR FLATT PISZE •

Z początkiem też zaraz 1821 roku przystąpiono do pierwszej regulacji miasta. Do roku 1812 Łódź nie posiadała planu sytuacyjnego: w tym dopiero roku niejaki Johnney z polecenia Rządu byłego Księstwa Warszawskiego, dokonał pierwszego pomiaru, powtórzonego z większą dokładnością przez Jeometrę Plebanowskiego w roku 1819. Pierwszą czynnością regulatorów było urządzenie osady fabrycznej, dziś Nowem Miastem zwanej, i oznaczenie w niej dwustu dwóch placów budowlanych. Gdy przecież ścieśnienie tej osady w granicach gruntów miejskich sprzeciwiałoby się zamiarom Rządu, pragnącego by przemysł fabryczny na obszerniejszym tu rozwijał się polu, przyłączono do miasta sąsiedni folwark Stara wieś, i Wójtowstwo Łódzkie, należące do klucza Gątkówek, Ekonomii Rządowej Łaznów.



Przez cały czas ważnym miejscem Łodzi były Górki Plebańskie, czyli dzisiejszy plac Kościelny.



W miesiącu październiku 1823 r. Komitet, złożony z Zawadzkiego ówczesnego Adjunkta Dozorcę miast obwodu Łęczyckiego, Dierring Budowniczego obwodu, Wiebig Jeometry i Czarkowskiego Burmistrza, dopełnił regulacji Starego miasta, do którego zaliczono ulice: Piotrkowską, ku traktowi Zgierskiemu, Brzezińską ku wschodowi, dalej Kościelną, Cygańską, Przechód, Górki, Nową, Stodolną, Drewnoską, Podrzeczną, Rynek, Wolborska i Zakręt.

Mapa zabudowy miejskiej Łodzi rolniczej wg planu F. Johnneya z 1812 r.

Regulacja Starego Miasta

Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim, wspomagany przez władze rządowe, oraz wzrost obrotów handlowych wymagały regulacji dróg oraz nowych rozwiązań urbanistycznych w osadach fabrycznych.



Wyprofilowano dwie ulice przyrynkowe od strony zachodniej: Podrzeczną i Drewnowską.



• **TRAKT ŁĘCZYCKO-PIOTRKOWSKI** • Zaczęto budować nowe drogi, przeważnie o twardej nawierzchni, łączące sąsiadujące miasta w możliwie najprostszej linii. Jedną z pierwszych inwestycji w tym zakresie był trakt z Łęczycy do Piotrkowa. Na obszarze dóbr łódzkich rozpoczęto jego budowę w 1818 r., a zakończono około roku 1821. Na obszarze Łodzi trakt poprowadzono w ten sposób, że połączył on w prostej linii jedyne dwa urządzenia inżynierskie na trasie dawnego, krętego gościńca piotrkowskiego: groblę i most na Łódce w miejscu dawnego młyna Grobelnego oraz most na rzece Jasieni w sąsiedztwie karczmy na krańcach siedliska wsi Wólka. Te dwa punkty wyznaczyły ciąg obecnej ul. Piotrkowskiej, o powstaniu której będzie dalej mowa.

Budowa nowego traktu łeczycko-piotrkowskiego nie pozostała bez wpływu na decyzję w sprawie lokalizacji w Łodzi osady sukienniczej. Zapadła ona już w lipcu 1820 r., podczas wizytacji przeprowadzonej przez prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego R. Rembieleńskiego w miastach rządowych tej części Polski, w tym także i w Łodzi. Od razu wydał on na miejscu kilka zarządzeń, zmierzających do uporządkowania gospodarki rolniczego miasteczka, a także określających wstępne zasady jego zabudowy.

• **FORMOWANIE STAREJ ŁODZI** • Zgodnie z przepisami budowlanymi Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji dążono również do podniesienia stanu estetycznego miasteczka. W związku z tym nakazano m.in., by wszystkie nowe domy mieszkalne wznoszono tylko według kilku zatwierdzonych projektów budynków typowych. Jednocześnie natychmiast przystąpiono do regulacji obszaru zabudowy staromiejskiej.

W myśl wytycznych Rajmunda Rembieleńskiego uregulowano przede wszystkim rynek i plac kościelny, nadając im bardziej foremny kształt. W 1823 r. uprządkowano sąsiednie ulice, m.in. na nowo wytyczono ul. Brzezińską (dziś Wojska Polskiego), wyprostowano ul. Kościelnej, rozszerzono i wyrównano ul. Wolborską, a także ukształtowano i przedłużono ul. Drewnowską.

W roku 1820 Łódź liczyła 106 domów zbudowanych z drewna, ubezpieczonych na 92 100 zł.

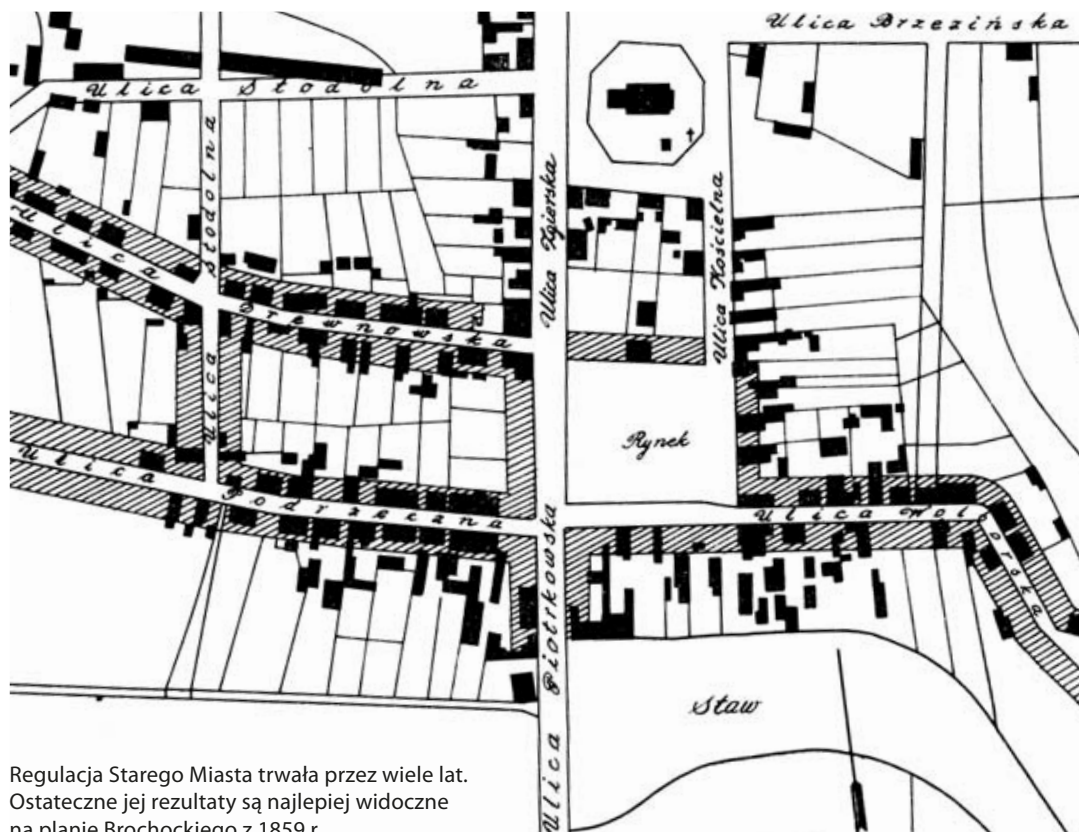
Przeprowadzenie traktu w obrębie zabudowy miejskiej Łodzi zgodnie z wytyczoną linią wymagało przesunięcia kilku budynków w zachodniej pierzei rynku i placu kościelnego oraz rozebrania kilku innych w bloku międzyrynkowym. Północny odcinek traktu pomiędzy placem kościelnym a granicą miasta,



Wytyczono przy rynku ul. Zgierską, zwaną przez krótki czas Nową.



Wyprostowano ul. Kościelną.



Regulacja Starego Miasta trwała przez wiele lat. Ostateczne jej rezultaty są najlepiej widoczne na planie Brochockiego z 1859 r.

w 1823 r. nazwany ul. Nową, a później ul. Zgierską, zastąpił dawną ul. Cygańską, która pozostała nieco na zachód i z czasem uległa likwidacji.

Regulacja nie naruszyła w większym stopniu średniowiecznego układu urbanistycznego dawnej Łodzi rolniczej. Wprowadzone przez nią zmiany były jednakże w skali ówczesnego miasteczka istotne i przyczyniły się do nadania centralnej części formniejszego kształtu oraz porządniejszego wyglądu.

W takiej postaci przetrwał on do naszych czasów. W listopadzie 1820 roku stanął też ratusz zbudowany z drewna i szopa. W posesji pomieszczono arest policyjny, biura magistrackie oraz mieszkanie dla burmistrza. Budynek tego ratusza stał prawdopodobnie przy ul. Kościelnej.

Chociaż Łódź nie posiada zabytków z dawnych wieków, to układ uliczek dzisiejszego Starego Rynku zachował w części swój średniowieczny charakter.



Fragment ulicy Zgierskiej w kierunku Bałuckiego Rynku nosił nazwę ulicy Cygańskiej.



Ulica Wolborska, dawniej Wójtowska i Nadstawna.



Lutomierska prowadziła do ulicy Stodolnej.



Nowy kierunek uzyskała ulica Brzezińska (obecnie Wojska Polskiego).

Wielka karta rozwoju Łodzi przemysłowej

Takim mianem określa się tzw. porozumienie zgierskie z 30 marca 1821 roku, nadające przywileje przybywającym do miasta zagranicznym fabrykantom.

• U PROGU DYNAMICZNEGO ROZWOJU •

W pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego liczba ludności Łodzi nadal rosła. Według danych z 1820 r. wynosiła 767, a w 1822 r. – 939 osób. Choć Łódź rozwijała się dość szybko, to jednak dopiero po 1824 r. zaczęła wyprzedzać inne okoliczne miasta. W latach 20. rząd Królestwa Polskiego rozwinął na szeroką skalę politykę protekcyjną wobec przemysłu, stosowaną już od 1815 roku.

Już 2 marca 1816 r. namiestnik wydał postanowienie w sprawie warunków osiedlania w Królestwie „użytecznych cudzoziemców”, które, będąc częściowo potwierdzeniem ulg przyznanych osadnikom dekretemi jeszcze z czasów Księstwa Warszawskiego (z 20 marca 1809 r. i 29 stycznia 1812 r.), precyzowało konkretne przywileje i ulgi natury gospodarczej i wojskowej. W latach 20. XIX w. z funduszu ogólnego przeznaczonego na rozwój przemysłu Łódź otrzymała 583 892 złp., co stanowiło 65% ogólnej sumy funduszu całego woj. mazowieckiego.

Jedno z pism R. Rembieleńskiego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji w sprawie urządzenia osad sukienniczych w miastach: Łodzi, Dąbiu, Gostyninie, Przedczu i Zgierzu.

Zgierz, podobnie jak Łódź znalazł się na liście miast przemysłowych, a pierwsza duża manufaktura tkacka J.F. Zacherta powstała już w 1822 r.



• OSKAR FLATT PISZE •

Głównym jednak, najważniejszym, bo zasadniczym przywilejem dla dzielnic fabrycznych, jest układ pomiędzy Rządem a przybywającymi do kraju fabrykantami, pod dniem 30 marca 1821 roku w Zgierzu zawarty. Cenniejsze z tego układu wyjątki udzielamy czytelnikom.

§ 2.

Każdy nowo osiadający sukiennik zagraniczny mieć będzie wyznaczoną i nadaną dla siebie osadę, która w placu i na budowlę i w ogrodzie zawiera półtóry morgi miary chełmińskiej.

§ 3.

Osady te pierwszym nabywcom nadawane będą bez opłaty wкупnego, z obowiązkiem jednakże zabudowania ich w przeciągu najdalej lat dwóch.

§ 4.

Ponieważ osady te na wieczny czynsz nadane będą, wolno przeto będzie każdemu nabywcy i sukcesorom zarządzać niemi podług woli własnej, bez innych zastrzeżeń, jak tylko które niżej są uczynione.

§ 5.

Czynsz roczny ustanowionym jest ostatecznie na złotych polskich dziesięć od morgi chełmińskiej, co czyni od jednej osady, 1½ morgi zawierającej, złotych polskich piętnaście.

§ 6.

Czynsz ten, po upływie sześciu lat wolnych, ma być regularnie w miesiącu listopadzie każdego roku do kasy miejskiej opłacanym.

§ 10.

Pierwszym nowo osiadającym zagranicznym fabrykantom, dla odbudowania swych osad, drzewo potrzebne na domy mieszkalne z najbliższych borów rządowych bezpłatnie wydane będzie.

§ 11.

Co do cegły, ta z cegielni miejskiej, tylko podług wyłożonych kosztów na fabrykację będzie sprzedawaną, a cena jej za 1000 sztuk pięciu talarów przenosić nie będzie.

§ 14.

Przez ubieg lat sześciu, nowo osiedleni wolni są od wszelkiego rodzaju ciężarów publicznych, podatków, posług, a nawet czynszu gruntowego.

§ 17.

Osiadający zagraniczni fabrykanci używać będą tych samych przywilejów i praw, jakie służą dawnym mieszkańcom miasta, tak co do użytku z propinacji miejskiej, pastwiska jako i innych dobrodziejstw, z zachowaniem praw krajowych.

§ 20.

Miedzy przybyłymi fabrykantami utworzonym będzie cech sukienniczy, podług egzystujących przepisów krajowych.

§ 21.

Towarzystwo strzeleckie może być urządzone, z zastosowaniem się do powszechnego prawa, ale przez Rząd jako prywatne uważane będzie.

§ 22.

Całemu cechowi sukienniczemu na urządzenie foluszu, odstąpiony będzie młyn Rządowy, zaraz przy nowej drodze stojący.

§ 32.

Wedle istniejących postanowień rządu, przybywający z zagranicy rzemieślnicy, wraz z dziećmi zagranicą zrodzonymi, a do kraju sprowadzonymi, są od poboru wojskowego wolni.

§ 33.

Dzieci wszakże w kraju spłodzone, uważać się będą za krajowców i wedle istniejących praw, w tym tylko przypadku wolni od wojska być mogą, jeżeli udowodnią, iż są jedynakami, lub jeżeli pożytecznego wyuczili się rzemiosła.

§ 34.

Wszyscy nowo osiedli, skoro złożą przysięgę wierności, nabędą praw obywatelskich, mieć będą udział w reprezentacji politycznej.

§ 37.

Gdy miasto Łódź posiada przywilej na 12 jarmarków, przeto za urządzeniem nowej osady, sześć z tych przeniesionych tamże będzie.

§ 38.

Żadnemu żydowi nie będzie wolno w nowej osadzie ani mieszkać, ani posiadłości jakiej nabywać.

§ 42.

Wolno będzie przybywającym sprowadzić Aptekarza, Doktora, którzy, jeżeli będą zagraniczni i wykwalifikowani z posiadanej nauki, również mieć będą nadane posady, pod temiż samymi co wyżej dobrodziejstwami.

• **POROZUMIENIE ZGIERSKIE** • Na podstawie układu rządowego z 1821 r. napływający rękodzielnicy otrzymywali place i ogrody w wieczystą dzierżawę. Mogli dostać plac z gotowym już domem rządowym lub wysoką pożyczkę, jeśli osiadali na placu pustym. Wszystkie należności spłacano w kilku ratach rocznych, po sześciu latach wolnych. Niezależnie od tego koloniści korzystali z bezpłatnego drewna budowlanego z lasów rządowych oraz taniej cegły z cegielni rządowej. Przysługiwało im ponadto wiele innych ulg i przywilejów, wynikających z uprawnień ogólnych dla cudzoziemców osiedlających się w Królestwie. Inwentarz i ruchomości przywożone przez osadników wolne były od opłat celnych na granicy Królestwa. Cudzoziemcy i ich synowie urodzeni za granicą zostali zwolnieni z służby wojskowej, ponadto mieli zapewnione prawo powrotu do macierzystego kraju po dopełnieniu zobowiązań. No mocy tego dokumentu osadnicy mogli także organizować się w cechy rzemieślnicze oraz powołać do życia towarzystwo strzeleckie. Z obu tych uprawnień skorzystano już w połowie lat 20. XIX wieku.

• **PIERWSI IMIGRANCY W ŁODZI** • Archiwa akt dawnych naszego miasta notują, że pierwszym, przybyłym do Łodzi obcokrajowcem w poszukiwaniu możliwości osiedlenia się zarobkowego, był w roku 1821 niejaki **Fryderyk Wilhelm Daun**. Piekarz z zawodu, posiadający papiery mistrzowskie, wyznania ewangelickiego. Przybył z miejscowości Rynarzew (Rienershof), pow. Szubin, woj. poznańskie. Celnik, poddający odprawie jego mienie przy przekraczaniu granicy, ocenił je niewysoko na 240 zł. Zaś dwa konie ciągnące wóz p. Dauna pruski strażnik fiskusa wycenił na 90 zł. Przekroczyła granicę rodzina Dauna, złożona z żony, dwóch synów i córek, 16 maja 1821 roku. Najpierw „zawinął” do Włocławka, skąd po jednomiesięcznym pobycie 28 czerwca tegoż roku mistrz bułek stanął na – jak się okazało – niezbyt gościnnej łódzkiej ziemi. Wynajawszy gospodę już 21 lipca uzyskał od burmistrza Czarkowskiego... zgodę na powrót do Prus. Powodem był brak środków na budowę domu i nieuzyskanie na ten cel pożyczki rządowej. Po kilku dniach ten Robinson łódzkich imigrantów znika z Łodzi na zawsze. Drugim osiedleńcem rękodzielniczym był w kwietniu przybyły z Gniezna stolarz Jan Pluciński. Następnymi osadnikami w 1822 r. dwaj postrzygacze wełny, o losach których brak informacji. Do 1822 r. nie mieszkał w Łodzi ani jeden cudzoziemiec, w grudniu 1823 r. spotykamy 9 majstrów sukienniczych ze Śląska. W 1824 r. zaczyna się napływ.

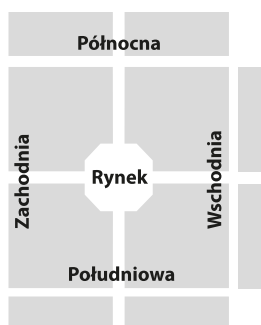


Takimi pieczęciami posługiwał się w latach 1820-1826 burmistrz Antoni Czarkowski, który pełnił tę funkcję w okresie powstawania w Łodzi przemysłu. Wcześniej był oficerem kawalerii w Księstwie Warszawskim. Podczas jego urzędowania Łódź została uporządkowana, powstały pierwsze murowane domy, pojawiły się tabliczki z nazwami ulic. Padł jednak na niego ciężar oskarżeń o malwersacje. Czarkowski zniknął z miasta we wrześniu 1828 roku. Były burmistrz udał się prawdopodobnie do Galicji.



Budowa Nowego Miasta

Po gruntownej lustracji Łodzi w lipcu 1820 roku Rajmund Rembieleński postanowił wytyczyć obszar nowego, mającego powstać terytorium osady sukienniczej dla tkaczy ręcznych, zwanego Nowym Miastem.



Klasyczny, układ osady sukienniczej Nowe Miasto z osmiobocznym rynkiem. Plan tej zabudowy ma dziś wartość zabytkową. Widok z góry na idealnie i geometrycznie rozłokowaną zabudowę.

• PIERWSZE OSADY PRZEMYSŁOWE ŁODZI •

Prezes Komisji Województwa Mazowieckiego Rajmund Rembieleński w miejscu dzisiejszego pl. Wolności wytyczył osmiokąt i nazwał Nowym Rynkiem w powstającej osadzie sukienniczej, zwanej też Nowym Miastem. Z jego inicjatywy określono również, gdzie i jakie mają bieć stąd ulice. Pokryły się one z traktami: zgierskim, piotrkowskim, lutomińskim i drogą do Mileszek. Osadę sukienniczą z rozkazu burmistrza Czarkowskiego oznaczono dokoła drewnianymi słupami, we wszystkich „załamkach i kątach”, wytyczającymi granice projektowanego obszaru. Po upływie roku na potrzeby osiedlających się tu sukienników, Rembieleński polecił oddać 180 placów i zezwolić na zbudowanie cegielni miejskiej do wypalania cegieł na budowę domów, zwłaszcza że grunt dokoła był gliniasty. Bogatą wówczas w wodę rzekę Łódkę postanowiono spiętrzyć śluzą do wykorzystania jej przez zaprojektowany także do budowy folusz. Do tego celu postanowiono przerobić istniejący już młyn

rządowy, zwany kiedyś Grobelnym, który znajdował się nad Łódką na południowy wschód od Starego Rynku. Już w czerwcu 1823 roku komisarz rządowy sekcji fabrycznej Benedykt Tykel odkupił od właścicieli Anny i Jana (syn) Załęskich folwark Stara Wieś i Wójtostwo Łódzkie, które to dobra rząd nabył za 10 000 zł. Zostały one włączone do terenów osady Nowe Miasto. W wyniku przyłączenia do Łodzi Starej Wsi, Wójtostwa i terenów przygranicznych lasu Kusy Kąt (rejon ul. Źródłowej) i Karkoszka, obszar gminy miejskiej powiększył się o ok. 300 ha i osiągnął pow. ok. 1540 ha.

Kiedy zakończono sprawy wstępne, geometra Filip Wiebig dokonał sam szczegółowej regulacji terenów nowo przyłączonych do Łodzi. Sam akt dotyczący nowego etapu rozwoju miasta spisano 12 czerwca 1823 roku. Do każdego placu miejskiego miano dołożyć ogrody, w tym celu przedłużono dzisiejsze ulice Pomorską i Rewolucji 1905 roku aż ku lasowi miejskiemu od strony wschodniej.





Z rynku na północ prowadzi dziś ulica Nowomiejska.



Na wschód – ulica Pomorska, dawniej Średnia



Na południe – ulica Piotrkowska



Na zachód – ulica Legionów (Konstantynowska)

• **STARE I NOWE MIASTO** • Mieszczan, od których nabyto grunty przez wywłaszczenie w wymiarze 4423 pręty kwadratowe, usatysfakcjonowano przydziałem innych ziem, poza osadą. Wszystkim wymienionym czynnościom, związanym z parcelacją, zobowiązany był asystować burmistrz en gremio wraz z ławnikami. Na granicy nowej osady, od strony wsi Widzewa, Wólki, Rokicia i Brusa, usypano kopce ziemne graniczne co 50 prętów odległości.

Osada Sukiennicza była oddalona od Starego Miasta o kilkaset metrów na południe. Dzisiejsza Piotrkowska (wtedy trakt piotrkowski) dzieliła osadę na dwie równe części. Nowy Rynek zaprojektowano w geometrycznym środku czworokąta, którego boki wyznaczały ulice: Południowa, Północna, Wschodnia i Zachodnia. Granicą południową nowej dzielnicy była ul. Dzielna.

Równoległe z powstaniem Nowego Miasta trwała regulacja ulic Starówki. Budynki stojące dotychczas na placach wykupionych pod budowę nowej osady rozebrano i komisarz Benedykt Tykel pozwolił przenosić je na nowe place wyznaczone w osadzie. Uwolnione w ten sposób tereny projektowano w przyszłości zabudować zakładami przemysłowymi: mydlarnią, browarem i szlachtuzem, czyli rzeźnią miejską.

• **KLASYCZNA FORMA I UKŁAD** • W odróżnieniu od innych miast o zbliżonym układzie urbanistycznym rozplanowanie Nowego Miasta, dzięki specjalnemu ułożeniu działek budowlanych, odznaczało się wykorzystaniem wszystkich ścian bloków do zabudowy frontowej. Działki sprowadzono do czterech typów o różnych kształtach i wymiarach: przyrynkowe miały kształt większych i mniejszych półtrapezów, pozostałe – prostokątów.

Wyznaczono je na podstawie modułu 5 prętów miary nowopolskiej (21,6 m), określającego ich szerokość. Szerokość traktu piotrkowskiego wynosiła 4 pręty (17,3 m), zaś ulic bocznych 3,5 pręta (15,2 m). Interesujący jest pod względem kompozycyjnym, zaliczany do zabytkowych, plan Nowego Miasta, który był odbiciem obowiązujących w tej epoce kanonów estetycznych. Większość projektów tworzonych w tzw. okresie konstytucyjnym Królestwa Polskiego cechował regularny, geometryczny układ. Wpływy te widać wyraźnie w rozplanowaniu wszystkich miast przemysłowych obwodu łęczyckiego: Aleksandrowa, Konstantynowa, Zgierza, a także łódzkiego Nowego Miasta. Cechują je prostota, symetria i przejrzystość kompozycji. W Łodzi sąsiadowały zatem ze sobą Stare Miasto w układzie urbanistycznym średniowiecza i urządzone klasycystycznie Nowe Miasto.

Nowe Miasto okalały:



ul. Północna



ul. Wschodnia



ul. Południowa



ul. Zachodnia

Pierwsza faza przemysłowa 1823–1824



Stare, ręczne krosno tkackie z XIX w. ze zbiorów Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi.



Na skraju Nowego Miasta przy granicy lasów rządowych powstała cegielnia na potrzeby budującej się Łodzi. Dziś to rejon ulic Kilińskiego i Jaracza (dawniej Cegielniana).

Rozwój łódzkiego przemysłu dokonywał się w kilku fazach i branżach. Zaczęło się od przerobu wełny i produkcji sukna.

• **NAPŁYW OSADNIKÓW** • Szeroka akcja propagandowa władz Królestwa Polskiego na rzecz osadnictwa przemysłowego, prowadzona na terenie Wielkopolski, Prus, Saksonii, Moraw, Czech i Śląska, spotkała się z pozytywnym odzewem. W pierwszej kolejności emigrowali do Królestwa sukiennicy wielkopolscy, głównie Polacy zagrożeni konkurencją przemysłu śląskiego, potem rękodzielnicy z wymienionych krajów.

Człowiekiem odpowiedzialnym za sprowadzenie kolonistów z Czech, Prus i Saksonii był komisarz fabryk i naczelnik sekcji fabrycznej Komisji Przemysłu Województwa Mazowieckiego Królestwa Polskiego Benedykt Tykel. Pierwsi osadnicy z branży włókienniczej przybyli do Łodzi już w 1822 r. Byli to dwaj postrzygacze wełny. W latach następnych, do końca dekady w osadzie sukienniczej Nowe Miasto osiedliło się ogółem 141 rodzin majstrów i czeladników sukienniczych, przy czym największy napływ zaznaczył się w 1824 i 1825 roku, kiedy przybyło 88 sukienników. Przybywający do Łodzi rękodzielnicy korzystali z daleko idących udogodnień w zakresie osiedlania się, a także podejmowania produkcji włókienniczej. Obok przedstawionych wyżej przywilejów, ułatwiono osadnikom nabywanie budulca, który pochodził z lasów rządowych leśnictwa Łaznów, a w celu przyspieszenia budowy murowanych domów i zakładów pracy władze w latach 1821 – 1822 założyły w Łodzi cegielnię rządową.

• **ŁĄD ARCHITEKTONICZNY** • Cechy urbanistyki klasycystycznej przejawiały się nie tylko w geometrycznej formie planu Nowego Miasta, lecz również w dążeniu do ładu architektonicznego. Łódzka osada sukiennicza składała się z bliźniaczych domków,

Skuteczność działań Rajmunda Rembelińskiego wspierały akty prawne i szczególne uprawnienia, w które został wyposażony prezes Komisji Woj. mazowieckiego.

Książę Namieśnik Królewski.

Chcąc usunąć niektóre przeszkody, z samych tylko formalności wynikające, w przywiedzeniu do skutku postanowienia naszego z dnia 18 września 1820 r., w przedmiocie osadzenia po miastach z zagranicy przybywających fabrykantów, i udzielenia tymże rozmaitych zachęceń i zapomóg, tudzież względem regulacji miast wydanego, — w rozwinięciu wyżej wspomnianego postanowienia:

Postanowiliśmy upoważnić, jakoż niniejszem upoważniamy Prezesa Kommissyi Województwa Mazowieckiego, ażeby w przedsięwziętej regulacji miast rządowych, po skutecznym onychże pomiarze i zdjęciu planu w trzech jednogodnych egzemplarzach, postępował w następującym sposobie:

- W wykonaniu art. 3 wyżej z daty cytowanego postanowienia, grunta, place i budynki rządowe, tak w miastach lub ich bliskości położone, do dóbr rządowych należące, w miarę uznanej potrzeby mogą być zajęte i wcielone na rzecz tychże miast, osadzając na rzeczonych placach, gruntach i budynkach bezpośrednio zgłaszających się fakrykantów, lub też wspomnianych realności użyć na wymianę za inne, bliższe, dogodniejsze do osiągnięcia tego celu grunta, place lub budowle, prywatną własnością będące.
- Podobnież postąpi sobie Prezes Kommissyi Wojewódzkiej z wszelkimi realnościami instytutowemi, bądź do Kamellariów miejskich, bądź do instytutów szpitalnych i innych tym podobnych należącemi, skoro takowe dotąd nie są w wieczystą dzierżawę wypuszczone, na mocy kontraktów przez Władze przyzwoite zatwierdzonych, z zapewnieniem wszelako i ustanowieniem stałego, wieczystego dochodu tymże instytutom
- Grunta i zabudowania, należące do Instytutów Duchownych, skoroby były na przeszkodzie skutecznie się mającej regulacji miasta, mają być na ten cel nabyte, bądź przez stosowną zamianę na inne, do dyspozycji Rządu pozostające, bądź też przez zapewnienie z nich stosownego czynszu rzeczonym instytutom, w czym się Prezes Kommissyi Wojewódzkiej poprzednio z biskupem diecezyjalnym znieść powinien.

d) Gdyby wypadło dla uregulowania ulic lub placów, jaką własność prywatną nabyć z funduszów miejskich za gotowe pieniądze, a Prezes Komisji Wojewódzkiej przekonał się, że nabycie takowej w drodze dobrowolnej ugody z właścicielem korzystniejszym być może niżeli drogą wywłaszczenia; na taki przypadek upoważniamy Prezesa do nabycia podobnych realności, po poprzedniczym onejże przez biegłych oszacowaniu, z zachowaniem największej oszczędności, oraz do zarządzenia niezwłocznej sprzedającemu wypłaty z funduszów miejskich. [...]

1. Tym sposobem ustaje potrzeba ustawicznego w ciągu całej operacji w szczegółowych przypadkach odnoszenia się do Komisji Rządowych, od czego niniejszem Prezes Komisji Wojewódzkiej zwalniam, — Oświadczamy: iż żadna tego rodzaju wymówka na usprawiedliwienie jakiegokolwiek bądź zwłoki przyjętą nie będzie, wszakże dzieło całe, co do każdego miasta w szczególności, z mocy niniejszych naszych upoważnień dokonane, gdy na to za pośrednictwem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Polityki przedstawione będzie, nie może jak tylko po zniesieniu się wzajemnem wówczas Komisji Rządowych ostateczne nasze pozyskać zatwierdzenie. [...] Upoważniamy Prezesa Komisji Wojewódzkiej do assygnowania z borów rządowych lub gminnych, gdziekolwiekby tego widział potrzebę, bezpłatnego budulcu, przez ciąg czasu tymże postanowieniem oznaczony, na budowanie się fabrykantów, na założenie po miastach i innych osadach fabrycznych przez Rząd wspieranych, cegielniów, w którychby materiał wyrabiany jak najtaniej budującym mógł być dostarczany. [...]

Zastrzegamy sobie oraz zdawanie nam co kwartał raportu o postępie tej całej operacji.

w Warszawie, dnia 21 listopada 1823 r.

(podpisano) Zajączek.



Namiestnik książę Józef Zajączek nadał Rembelskiemu w szczególne pełnomocnictwa.



wybudowanych według kilku projektów typowych, przywiezionych przez Rembelskiego. Była to zabudowa na ogół bardzo skromna, jedynie w rynku przepisy budowlane nakładały obowiązek wznoszenia domów wyłącznie murowanych, 2-kondygnacyjnych, krytych dachówką. Przy ulicach bocznych przeważały budynki drewniane, o stromych dachach z facjatą, kryte gontem. Domy były 3- lub 4-osiove i zawierały oprócz sieni 2 – 4 pomieszczenia z przeznaczeniem na mieszkanie, komorę i skład. Tkacze musieli mieć specjalną izbę warsztatową, która często służyła jednocześnie za mieszkanie. Trzeba pamiętać, że przybywający do Łodzi osadnicy byli przeważnie biedni.

• **PIERWSZY ŁÓDZKI PRZEMYSŁOWIEC** • Natomiast pierwszym kolonistą, przybyłym do Łodzi z Chodzieży nad Notecią w celach wielkoprzemysłowych był **Karl Gottlieb Säger**. Najpierw zamierzał osiedlić się w Zgierzu i, działając wspólnie z Teskiem i Viertlem, wznieść obiekt przemysłowy. Szybko jednak dostrzegł perspektywę olbrzymiego rozwoju Łodzi i ostatecznie tu osiadł na stałe. 4 czerwca 1823 roku zawarł kontrakt zezwalający mu na wzniesienie gmachu farbiarni wełny. Umowa przewidywała zakończenie budowy do końca 1823 roku oraz wzniesienie domu. Zakład miał być wyposażony w dwie kadzie, jeden kocioł cynowy oraz dwa kotły miedziane. Adiunkt Komisji Przemysłowej Województwa Mazowieckiego Zawadzki, reprezentujący władzę państwową wobec cudzoziemców, zapewnił także Sägerowi wyłączność sprowadzania do Łodzi barwników do przemysłu włókienniczego, przez 9 lat. Fabryka miała odpowiadać pod każdym względem „standardom ościennym”.

Do realizacji zawartej umowy przydzielono Sägerowi place budowlane o numerach 173 i 174 w osadzie zwanej sukienniczą, ciągnące się od dzisiejszych ulic Nowomiejskiej i Północnej aż do stawu, gdzie wcześniej stał młyn Grobelny. Pierwszy fabrykant uzyskał nadto pożyczkę budowlaną w wysokości 6000 zł w celu wzniesienia gmachu farbiarni, oraz drugą, mającą sfinansować budowany przez niego browar, opiewającą na 5500 zł. Farbiarnia rozwijała się w latach 1824–1830, farbowała 5000 sztuk sukna rocznie na zlecenie tkaczy łódzkich i z okolicznych miast przemysłowych. Opłaty wynosiły 3 zł od wybarwienia jednego postawu sukna. Okres prosperity sprzyjał rozbudowie zakładu, bo już w roku 1829 farbiarnia eksploatowała 5 kotłów i 3 kadzie. Niestety, po powstaniu listopadowym i śmierci właściciela w 1831 roku fabryka upadła. Był Säger pierwszym cudzoziemcem – fachowcem przemysłu.



Stare domki tkaczy łódzkich obecne były w pejzażu miasta niemal przez cały XX wiek. Na zdjęciu: nieistniejące już parterowe domy z lat 1825–1826, przy ul. Piotrkowskiej 186–188. Widok z roku 1937.



W rejonie ulic Północnej i Nowomiejskiej powstały pierwsze zakłady przemysłowe naszego miasta farbiarnia i browar.



Pierwsze domy i warsztaty tkackie zbudowano w rejonie ulicy Północnej.



Na zachód od Nowego Miasta wzdłuż ulicy Północnej, Średniej i Południowej urządzono dla osadników tzw. ogrody sukiennicze.

• **RZEMIEŚLNICY SUKIENNICY** • Następni przybyli do Łodzi z miasta Grünberg w Saksonii jesienią 1823 roku. Pod koniec tego roku mamy w naszym mieście osiadłych 9 mistrzów tkackich z własnymi warsztatami, 10 podmajstrzych. Jest też 9 rzemieślników murarzy, zajmujących się wznoszeniem domów. Zamieszkał też w Łodzi jeden postrzygacz o nazwisku Gottlob Ritter, a nawet... lutnista, wyrabiający skrzypce (był nim Gottfried Zamm). Przetrwali do naszych czasów nazwiska niektórych pierwszych przybyszów, zamieszkujących nowo zbudowane domy na placach rządowych w roku 1825 przy ul. Północnej. I tak: w posesji nr 23 zamieszkali Christian Schlagel i Christian Fiedler, w posesji 24 Benjamin Pietsch i Johann Strauch, pod nr 25 Peter Radke, nr 26 – Peter Muttreich i Johann Werner. Posesję o nr 164 – Samuel Felsch i Johann Fiedler, 165 – Johann Modro i Gottlieb Seiberlich, z rodzinami.

• **SYSTEM NAKŁADCZY** • Powstający schemat łódzkiego drobnego przemysłu wełnianego musiał oprzeć się na systemie nakładczy. Surowiec do produkcji był niesłychanie drogi, sprowadzany z zagranicy, brak kapitału przemysłowego, wreszcie nieznanomość języka i zwyczajów, słabo rozwinięte stosunki handlowe, trudności ze zbytem – wszystko to sprawiło, że u zarania procesom uprzemysławiania stały na drodze przeciwności i kryzysy. Władze municipalne Łodzi próbowały rozwinąć system wsparty na umowie nakładcy z tkaczami, produkującymi chałupniczo. 17 lutego 1825 roku w „przytomności” burmistrza miasta została dokonana pierwsza ugoda, zawarta między tuzinem łódzkich tkaczy a kupcem pochodzącym z Rawy (w powiecie Augustów) panem Herszem Reinertzem. Ten wziął na siebie obowiązek zaopatrzenia nakładców w 213,5 kamienia wełny (kamień wełny ważył ok. 25 kg). Chałupnicy zobowiązali się wyprodukować 122 postawy sukna o dł. 28 łokci i szer. 10 łokci. Sukiennicy przyjęli na siebie też obowiązek poddawania apreturze swoich wyrobów wyłącznie w foluszu miejscowym. Nikomu z fabrykantów zawierających umowę nie wolno było sprzedawać swoich wyrobów.

Osobą pośredniczącą między tkaczami a nakładcą był cechmistrz Jan Strauch. Upoważnionych do tkania sukna w sposób nakładczy było 12 majstrów. Oto nazwiska łódzkich włóknarzy wełny: Benjamin Pietsch – otrzymał do tkania 16 kamieni wełny, Samuel Felsch – 14, Jan Strauch – 12, Gottlieb Sauberlich – 12, Karl Strauch – 10, Johann Werner – 10, Karl Bezille – 10, Johann Fiedler – 10, August Kopitschke – 8, Karl Heller – 6, Karl Heinrich – 6.



Zgodnie z carskim ukazem zabroniono osiedlać się Żydom na terenie Nowego Miasta i wyznaczono im rewir na Starym Mieście. Stopniowo przepisy te łagodniono, ale po spełnieniu określonych warunków.

w Imieniu Najjaśniejszego

A L E X A N D R A Igo.

Cesarza Wszech Roszaj i Króla Polskiego.

Księżę Namiestnik w Radzie Stanu.

Stosownie do artykułu IXgo, Dekretu Najjaśniejszego Pana z dnia 25 kwietnia (7 maja) 1822 roku, na przełożenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, stanowiliśmy i stanowimy:

A r t y k u ł 1.

Wolno będzie starozakonnym placów pustych nabywać, i domy podług przepisów policyjnych wystawiać w mieście Łodzi, w południowej stronie ulic: Podrzecznej, Rynku i Wolhorskiej.

A r t y k u ł 2.

Od dnia 1 lipca 1827 roku, w żadnej innej części miasta Łodzi, oprócz rewiru w poprzednim artykule oznaczonego, nie wolno będzie Żydom mieszkąć.

A r t y k u ł 3.

Aby jednak lud starozakonnny przekonał się, iż Rząd pragnie nie odróżniać go od innych tej ziemi mieszkańców, byle osoby tego ludu stały się godnymi tego uczestnictwa, pozwalamy mieścić się dwom familiom w każdej bez wyjątku ulicy miasta Łodzi, tym starozakonnym, którzy następujące dopełnią warunki:

1. Kto udowodni, iż posiada czystego funduszu dwadzieścia tysięcy złotych polskich bez długu, bez zaprzeczenia, tudzież że jest prawdziwie bankierem, lub że prowadzi handel przyzwoity i otwarty, nadto:

- że umie czytać i pisać po polsku lub po francuzku, lub przynajmniej po niemiecku.
- że dzieci swoje po ukończonym siódmym roku do szkół publicznych ciągle posyła, lub posyłać je odtąd obowiązują się, aby tam nauki również z drugimi pobierały.
- że nie używa żadnych znaków powierzcho-wnych, które dotąd lud starozakonnny od innych mieszkańców odróżniają.

Artykuł 4.

Udowodnienia art. 3 objęte, będą złożone przed Burmistrzem, przesłane Komisji Wojewódzkiej, a potwierdzone przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji; wszelkie w tej mierze podejście lub nierzetelność wcześniej lub później odkryte i dowiedzione, ciągnąc za sobą będą uchylenie pozwolenia i kary policyjne.

Artykuł 7.

Gdyby w miejscach lub ulicach dla starozakonnych do mieszkania zakazanych, osoba jako starozakonnego wyznania mieszkała lub handel prowadziła, w przeciągu czasu art. 2 oznaczonego, wyprowadzić się w ulice art. 1 przepisane powinna, a to pod karą na właściciela domu takiej opłaty do kasy miejskiej, jaką lokator pozostający w miejscach zakazanych, rocznie za swe pomieszkanie opłaca, oprócz tego familia z upłynieniem terminu nie skuteczniając artykułu powyższego środkami policyjnymi wyprowadzoną z miejsca z ruchomościami i jej kosztem być powinna.

Artykuł 8.

W domach drewnianych, które w rynku i ulicach miasta Łodzi od zamieszkania dla starozakonnych wyłączonych są położone i przez starozakonnych prawem własności za konsensem rządowym, przed ogłoszeniem Postanowienia niniejszego nabyte, dozwala się starozakonnym ich właścicielom do lat 5, poczynając od 1go stycznia 1827 roku mieszkania, z tem zastrzeżeniem, iż na komorne żadnego starozakonnego przyjąć do tego im nie będzie wolno, lecz tylko sam właściciel domu starozakonnny ze swą familią mieścić się; i chrześcijanom w dzierżawę części domu zbywające od swego mieszkania, lub całkiem domy wypuszczać może. W przeciągu tych lat pięciu, każdy starozakonnny właściciel takowego domu, obowiązany jest dom lub chrześcijaninowi sprzedać lub wydzierżawić, w przeciwnym zaś razie, policyjnie do ustąpienia z domu zniewolony zostanie;

Artykuł 10.

Wykonanie niniejszego postanowienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, polecamy.

Działo się w Warszawie d. 2 września 1827 roku.

(podpisano) Zajączek.

Minister Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji,

(podpisano) T. Mostowski.

Radca Sekretarz Stanu, Generał Brygady

(podpisano) Kossecki.

Za sukno wyrobione ze wszystkich 122 kamieni wełny, za jego utkanie, foluszowanie i uprzedzenie, Reinertz wypłacił 6222 zł, czyli przeciętnie 51 zł za postaw. Były to znakomite warunki, bo np. tkacze w mieście Koło za taką samą pracę osiągnęli na jednym postawie ledwie 7 zł i 15 gr zysku. Roczny zarobek tkacza chałupnika poza Łodzią nie przekraczał 150 zł. Współpracujący z Reinertzem otrzymywali przeszło 600 zł rocznie, czyli czterokrotnie więcej.

W miesiąc po pierwszej umowie, bo już 17 marca 1825 roku następna grupa sukienników zawarła podobną umowę z przemysłowcem ze Zgierza Wilhelmem Zachertem na dostawę 120 postawów płótna, w cenie 69 zł za jeden postaw. Ale grupa ta w składzie: podstarszy cechu – Peter Mutreich, Christian Bucholtz, Ernst Tybus, Friedrich Schmidt, Martin Polwandt, Willhelm Berger, Christopher Schlager, Stephan Kautz – nie dotrzymała umowy. Pobrano zaliczki dość znaczne, ale zamówień nie wykonano. Interweniował nawet w tej sprawie, burmistrz Łodzi. Tkacze tłumaczyli się „nędzą”. Zachert odzyskał tylko 92 postawy, za które wypłacił im 6335 zł, częściowo w nieużytych surowcu (kamienie wełny wartości 4018 zł i w gotówce 2337 zł). Obraziwszy się na nieuczciwych tkaczy, zerwał z nimi.

Z czasem wszyscy łódzcy tkacze popadli w zupełną zależność od Reinertza. Ten, czując się monopolistą, przestał im płacić za sukno, ale dawał im własną przędzę do tkania.

Monopol Reinertza został przełamany dopiero w grudniu 1825 roku, kiedy to koncesję na handel wełną i suknem otrzymał zamożny kupiec łódzki Mendel Urbach. Liczne musiały być skargi ze strony tkaczy nakładców na wyzysk kupców, skoro Komisja Przemysłu Województwa Mazowieckiego pomyślała o konieczności sprowadzenia do Łodzi samodzielnych przedsiębiorców z większym kapitałem.

Dlatego Rajmund Rembieliński na początku kwietnia 1827 roku zawarł kontrakt z braćmi Danielem, Augustem i Beniaminem Scherle z miasta Imbuss na założenie w Łodzi fabryki sukna oraz na ich apreturowanie i handel. Zezwolono im na import bezcłowy 8 machin dla gremplowania wełny, 16 do przedzenia i innych akcesoriów. I byłoby to pierwszy wielokapitalistyczny fabrykanci w naszym mieście, gdyby nie fakt, że fabryka braci Scherle... nigdy nie powstała, gdyż „inwestorzy” zrezygnowali z budowy z „powodów losowych”. Była to w owym czasie próba ratowania produkcji wełnianej w Łodzi. Uwaga rządu skupiła się na zapewnieniu warunków przemysłowi bawełnianemu i lniarskiemu, które właśnie wchodziły w naszym mieście w fazę dynamicznego rozwoju.



Umowa z 1826 r. zawarta ze zgierską fabryką Zacherta na dostawę sukna dla wojska.



Rodzina Zachertów posiadała także dobra w okolicach Łodzi. Na zdjęciu należąca do niej dwór w Nakielnicy.

Osada przemysłowa Łódka

To jednak nie osada sukiennicza w Nowym Mieście zdecydowała o przemysłowej karierze Łodzi, ale decyzja o urządzeniu w jej sąsiedztwie dużej osady lniarsko-bawełnianej nazwanej Łódką.



Sporo zasług dla Łodzi przypisuje się St. Staszicowi, choć przyjechał tutaj na wizytację w 1825 r. czyli 5 lat po Rajmundzie RembIELińskim.

• **KONCEPCJA NOWEJ OSADY** • Koncepcja ta zrodziła się przypuszczalnie w końcu 1823 r., a jej inicjatorem był ponownie Rajmund RembIELiński. Konkretny plan tego przedsięwzięcia opracowano 14 sierpnia 1824 roku i niemal natychmiast projekt wszedł w stadium realizacji. W tym też roku osiedlili się w Łodzi pierwsi tkacze bawełniani: Josef i Chrystofer Krauze z miejscowości Weissbach koło Frydlandu w północnych Czechach.

Oprócz sukienników i tkaczy bawełny przybywali i inni, np. Sperling – pierwszy dzierżawca miejskiej cegielni, przetacznik i sitarz Hesse, przesiedlony z Brzezin siodlarz Bittdorf, który potem został nawet ławnikiem Urzędu Muncypalnego w Łodzi.

Osada lniarsko-bawełniana, której wytyczenie rozpoczęto w 1824 r., zbudowana została na podstawie zupełnie innego niż osada sukiennicza założenia przestrzennego. Wynikało to z odmiennej specyfiki tych dwu gałęzi włókiennictwa. W przemyśle wełnianym całość produkcji odbywała się w zasadzie w domach tkaczy, przy niewielkiej powierzchni osady sukienniczej. W przeciwieństwie do niej osada bawełniano-lniarska miała być wyposażona w cały system zakładów mechanicznych, poruszanych energią

spadku wód: bielników, magli, przędzalni, farbiarni, foluszy itp. W związku z tym elementem wyznaczającym kierunek rozplanowania osady bawełniano-lnianej były przede wszystkim miejscowe wody, punktem wyjścia pierwszych prac regulacyjnych stało się wytyczenie tzw. posiadł wodno-fabrycznych. Nazwą tą określano wówczas położone na osi rzeki rozległe, kilkudziesięciohektarowe parcele, przewidziane pod przyszłe zakłady.

• **STANISŁAW STASZIC W ŁODZI** • Nie bez znaczenia dla dalszej kariery Łódki była rekomendacja Stanisława Staszica, który na rok przed śmiercią dokonał jeszcze lustracji miast Królestwa Polskiego. W „Uwagach przy objeździe dróg, rzek i fabryk w 1825 roku” radca stanu i dyrektor generalny Wydziału Przemysłu i Kunsztów Królestwa Kongresowego zawarł bodaj najślawniejszy cytat na temat Łodzi, którego i w tym opracowaniu nie może zabraknąć:

„Położenie miasta tego jest szczególniejsze z wielu względów: znajduje się z całą swoją rozległą okolicą pod obszernym i wyniosłym wzgórzem, z którego niezliczone trzyszczą źródła. Tych bieg wód łatwo tak kierowany być może, iż prawie przy każdym fabrykanta mieszkaniu przebiegać mogą dla jego użytku strumienie.

(...) Poszedłem do początkowych źródeł obydwu rzeczek, te znalazłem liczne i obfite.” (...) Jest to z natury przysposobione miejsce nie tylko dla fabryk sukiennych, ale szczególnie dla wszelkiego gatunku rękodzielni bawełnianych i lnianych.”

Można jedynie dodać, że określenie „fabrykanci” odnosiło się w tamtym czasie do tkaczy i prządków, którzy zakładali warsztaty w swoich domach.

• **POSIADŁA WODNO-FABRYCZNE** • Na obszarze klucza łódzkiego można było urządzić posiadła głównie nad Łódką i Jasieniem. Druga z tych rzeka lepiej odpowiadała wymogom ówczesnej techniki – miała większy niż Łódka spadek, wyższe wodostany oraz lepszą wodę, ponadto od wieków istniał na niej i jej dopływach cały system śpiętrzeń i młynów, które można było zaadaptować do celów przemysłowych.



Widok na linię posiadł fabrycznych na rzece Jasień w kierunku wschodnim.

Te wymagania narzuciły konieczność zlokalizowania głównych zakładów mechanicznych, tworzących przemysłowy trzon osady Łódka, wzdłuż rzeki Jasieni odległej ponad 3 km od sprzężonego układu urbanistycznego Starego i Nowego Miasta.

W 1824 r., jeszcze przed podjęciem właściwej regulacji osady, przystąpiono do budowy najważniejszego obiektu przemysłowego Łódki, czyli zakładu płócienniczego. Był on niezbędny do funkcjonowania całej osady, w nim bowiem miano wykańczać materiały lniane i bawełniane, dostarczane przez samodzielnych tkaczy.

Zakład składał się z bielnika, krochmalni, folusza i magła. Urządzono go na gruntach osady rządowej Kulam-Piła (w rejonie dzisiejszej ul. Kilińskiego przy Tymienieckiego, gdzie dawniej działał tam młyn biskupi) wykorzystując m.in. budynki i resztki urządzeń spiętrzających wodę, pozostałe po dawniej już zniszczonym młynie biskupim i tartaku. Po uregulowaniu osady posiadło bielnikowe zamykało się w czworoboku ulic: Piotrkowskiej, Emilii (dziś Tymienieckiego), Widzewskiej (Kilińskiego) oraz linii, wzdłuż której wykształciła się później ul. Milionowa.

• **BIELNIK KOPISCHA** • Budowę zakładu płócienniczego zakończono w 1826 r., po czym rząd oddał go w administrację K. Maya. W 1828 r. został przejęty przez T. Kopischa, który włączył do posiadła dodatkowo kilkanaście placów rękodzielniczych wytyczonych pomiędzy ulicami: Boczną, Tylną i Emilii oraz po wschodniej stronie Widzewskiej, powiększając je do ok. 49 ha.

Na wieść o powstającym pierwszym bielniku już we wrześniu 1824 roku zgłosili się tkacze przybyli z Saksonii, a zamieszkali najpierw w Zgierzu i Zduńskiej Woli. W ślad za nimi przybyło około pięćdziesięciu tkaczy bawełny i lnu. Byli to w większości biedni rękodzielnicy, którym wręczano zapomogi (650 złotych dla trzynastu biednych tkaczy). Pozwolono im też sprowadzić drewno z lasów rządowych, „suche, na budowę warsztatów przydatne”. Dostawę drzewa zmonopolizował „enter prener” Samuel Matz, który „zarobił na transporcie złotych polskich 1006”. Bezpłatny budulec otrzymał między innymi i wytwórca krosien tkackich Gottfried Eckert, fabrykant Potempa („pięć pni dzikiej gruszy dla wyrobu form drukarskich do perkalu”). Domy dla przybyszów w osadzie Łódka budował Ernest Kessler. Otwarty został pierwszy w historii Łodzi skład wełny surowej, włókien lnu i przędzy. Przedsięwzięcie to miało na celu ułatwienie zaopatrzenia w surowiec tkaczom i prądkom. Len sprowadzano z okolic



Przykład klasycystycznej architektury przemysłowej – bielnik Kopischa z lat 1824–1826.

Torunia i Lubawy. Właścicielem został dzierżawca kolonii Przedecz niejaki Coelichen.

Ponieważ liczba ludności Łodzi stale wzrastała, stworzono w łódzkich władzach municypalnych, funkcję pomocnika burmistrza ds. administracyjnych. Został nim – jako pierwszy – Karol Tangermann, późniejszy burmistrz i pierwszy prezydent Łodzi. Jemu podlegali trzej prądkowie wybrani „dla zapewnienia porządku, spokojności i czystości” nowo powstałych ulic. Zawieszono także tablice z nazwami ulic na domach tych dozorców. Postanowiono, że ulica „od cegielni miejskiej się ciągnąca, ku posiadłu młynowemu Kulam, Widzewską nazywać się ma”. Ulicę biegnącą nad granicą z Chojnami nazwano Zarzewską (Przybyszewskiego). Ulicę biegnącą od granicy z Rokiciem, przez dawną wieś Wólkę, nazwano Wólczańską.

Jeszcze rozleglejsze były posiadła K. F. Wendischa, który już w 1824 r. wystąpił z ofertą zbudowania w Łodzi przędzalni lnu i bawełny.

Na urządzenie tych zakładów otrzymał on prawem wieczystej dzierżawy cztery rozległe posiadła wodno-fabryczne – Lamus, Księży Młyn, Wójtowski Młyn i Arasz – położone w przedłużeniu zakładu płócienniczego. Posiadłości te zajmowały powierzchnię stu kilkudziesięciu hektarów i ciągnęły się pasem 700 – 900-metrowej szerokości na długość ponad dwóch kilometrów od ul. Widzewskiej do nowych granic Widzewa. W przyszłości stać się miały trzonem jeszcze rozleglejszego „królestwa Scheiblera”.



Dom Wendischa przy ul. Przędzalnianej.



Aleksander I, cesarz Rosji (1801-1825), od 1815 władca Królestwa Polskiego.



Plac Katedralny w czasach budowania osady Łódka zwany był Rynkiem Fabrycznym, który służył celom handlowym.

• WIZYTA CARA ALEKSANDRA I W ŁODZI •

Car Aleksander, bawiąc w Łodzi w roku 1825, wyraził wolę, aby powstała w Łodzi nowa osada prządków i tkaczy została powiększona. Jeszcze w tymże roku przyłączono do miasta tereny wsi Wólka. Pozwoliło to budowniczym kontynuować regulację osady, gdyż na skutek wzrastającej imigracji tkaczy zachodziła potrzeba zwiększenia liczby placów.

Inkorporacja, a właściwie wyrugowanie chłopów – nie bez rozpaczliwego oporu – z tej wsi do Wdzewa i Zarzewa, stworzyła możliwość swobodnego operowania przestrzenią. Przyczyniła się do poważnego rozbudowania Łódki i nadania jej rozmiarów niespotykanych dotychczas w budownictwie przemysłowym Królestwa Polskiego.

• O. FLATT PISZE • Rok 1825 był dla Łodzi nową epoką rozwinięcia swych granic; wiekopomnej pamięci Cesarz Aleksander zwidzając miasta fabryczne Królestwa, nie pominął i Łodzi, której stan, już wtedy w porównaniu z przeszłością kwitnący, zwrócił na siebie szczególną tego Monarchy uwagę. Zgodnie z objawioną przez Niego wolą, przedłużono znacznie założoną w r. 1821 osadę Sukienniczą. W przedłużeniu tem urządzono osadę fabryczną tkacką, pod nazwą *Łódki*. Pod nową tę osadę zajęto wieś Wólkę, Wójtowstwo Zakrzewskie, należące poprzednio do ekonomii Łaznów, i część lasu rządowego od leśnictwa Łaznów. Zyskaną tym sposobem rozległą przestrzeń rozdzielono na 462 place budowlane, resztę zaś oddano na siedm posiadł znakomitszych zakładów fabrycznych.

Oskar Flatt prawdopodobnie na skutek cenzury oraz wymaganej w carskiej Rosji czołobitności przypisuje utworzenie osady Łódka Aleksandrowi I, który zachwycił się postępami w rozwoju przemysłu.

• TRZY KOLONIE W ŁÓDCE • Przede wszystkim znacznie powiększono istniejącą już kolonię tkaczy bawełniano-łniarskich przy ul. Piotrkowskiej. W kierunku południowym przedłużono ją aż po granice klucza, w kierunku zaś północnym do ul. Dzielnej, czyli do granicy Nowego Miasta. Obie osady przemysłowe połączyły się ze sobą jednak tylko po wschodniej stronie traktu piotrkowskiego, po zachodniej natomiast rozdzielała je kilkusetmetrowa zielona przestrzeń niw staromiejskich, które oparły się regulacji przemysłowej! Na odcinku pomiędzy ulicami Dzielną i Południową aż do drugiej połowy XIX w. pola dochodziły bezpośrednio do pryncypalnej ulicy dużego już wtedy miasta przemysłowego. Nowa osada obejmowała tereny po obu stronach traktu wiodącego do Piotrkowa, od ul. Dzielnej aż do granicy



ze wsią Rokicie, tj. mniej więcej do dzisiejszego placu Niepodległości. Pod budowę nowej osady zajęto też tereny należące do wsi Wólka, zarówno prywatne, jak i miejskie, a także część lasu okalającego, stanowiącego własność rządową.

Obszar nowo powstającej osady Łódki podzielono na 307 placów, z których 283 znajdowały się wzdłuż ul. Piotrkowskiej, 16 przy ul. św. Emilii (Tymienickiego), 8 przy Zarzewskiej (St. Przybyszewskiego). Były i działki większe, które stały się później placem Katedralnym i naprzeciw niego leżącym rynkiem, zwanym Bielnikowym. Południową granicę Łódki stanowił Górny Rynek.

Łódka rozciągała się na długości 3,3 km i szerokości 600 metrów. Osiedlili się tu tkacze łniani i bawełniani. Obszary na rubieżach wschodnich i zachodnich dzielnicy przeznaczono na intensywną uprawę lnu, który przerabiano na przędzę dla tkaczy płócien. Całość osady, zwanej też Osadą Prządków, podzielono na trzy części. Pierwsza to teren znajdujący się między dzisiejszą Wólczańską i Żeromskiego, od północy zamknięty ul. Nawrót i Rozwadowską (Zamenhofa) liczącą 52 place, zwany przez osiadłych tu niemieckich weberów „Spinnlinie”. Drugą część, między ul. Dziką (Sienkiewicza) i Wdzewską (Kilińskiego), liczącą 42 place, z uwagi na znajdujące się tu wtedy błotniste, pełne olszynowych chaszczy pola, osadnicy nazwali „Buschlinie”. Najpóźniej powstała część trzecia, zwana Nową Łódką po obu stronach ulicy Zarzewskiej (Przybyszewskiego). Liczyła 73 place i przez zamieszkałych tu Niemców, pochodzą-



Osada Łódka rozrastała się równoleżnikowo wzdłuż naturalnej linii posiadł wodno-fabrycznych.

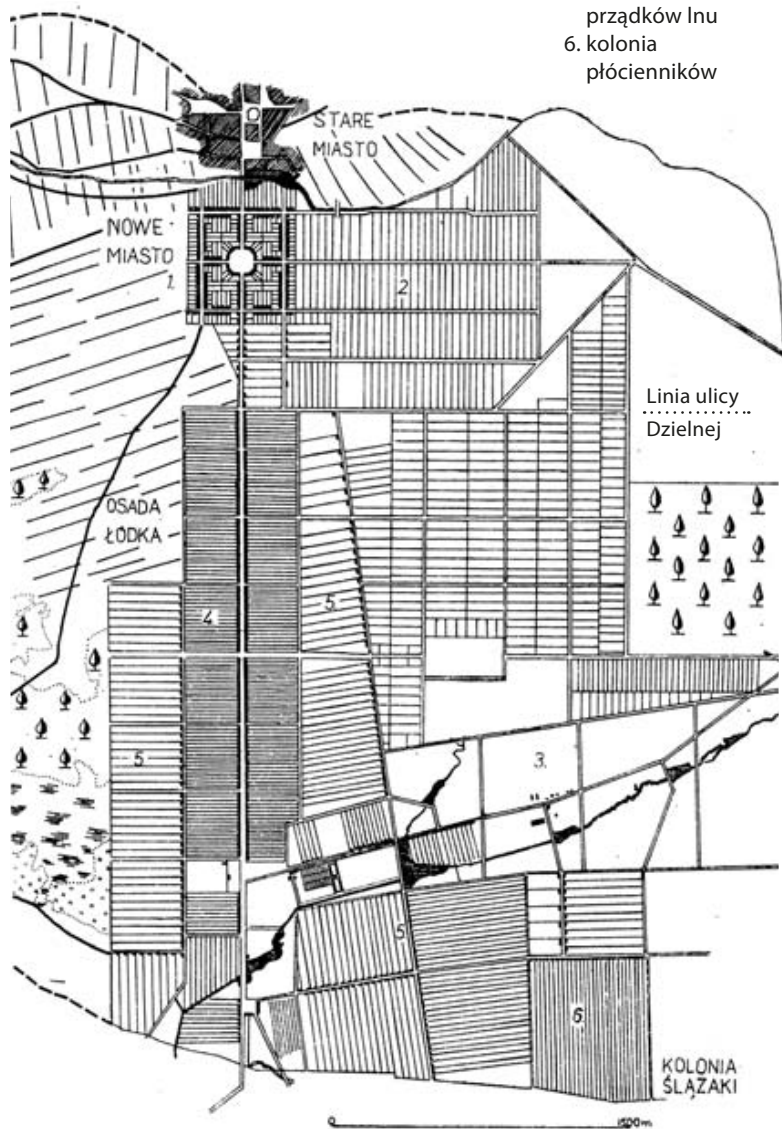
cych z Czech (Czechy – po niemiecku: Böhmen) i została nazwana Böhmsche Linie. Ogółem w trzech częściach osady Łódka wydzielono 167 działek budowlanych. Wszyscy przybyli z zagranicy osadnicy otrzymali od rządu po 1200 zł pożyczki, nieobarczanej żadnymi procentami na budowę domów murowanych, albo po 600 zł jeśli budowali drewniak. Kapitał należało zwrócić po upływie czterech lat. Ci osadnicy, którzy nie budowali własnych siedzib, osiedlali się w budynkach municypalnych, a płacąc gotówką, stawali się ich właścicielami w ciągu pięciu lat.

• **PIERWSZE MANUFAKTURY** • W latach następnych powstało w Łódce także kilka mniejszych zakładów mechanicznych; założono je również nad Jasienią, poniżej bielnika, na terenach likwidowanej od 1825 r. wsi Wólka. Były to: drukarnia tkanin bawełnianych A. W. Potempy, farbiarnia czerwieni tureckiej J. T. Langego i zakład bawełniany L. Geyera. Pierwsza z nich stanęła po północnej stronie nowo spiętrzonego stawu przy ul. Piotrkowskiej, drugą urządzono na miejscu dawnego siedliska Wólki w rejonie ul. Czerwonej. Geyer zajmował początkowo tylko plac po południowej stronie stawu, później zaś objął również leżący po drugiej stronie plac Potempy, na którym wystawił kilka lat później słynną klasycystyczną Białą Fabrykę. Wszystkie posiadła wodno-fabryczne wyznaczały podstawową strefę przemysłową nowo utworzonej osady.

• **ROZWÓJ PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO** • Komisarz przemysłu woj. mazowieckiego Tykel, nie bacząc na fakt, że w sąsiednim Konstantynowie jego dziedzic p. Okółowicz-Ostojka, hodował już len zelandzki, obsiewając nim zagony o długości jednego staja każdy, wydał 21 sierpnia 1825 roku instrukcję dla przybywających do Łodzi „prządków lnu”, przydzielając każdemu w tym celu się osiedlającemu po 3 morgi gruntu i domek na koszt rządu. Ich zobowiązywało to do obsiania lnem areału pół morgi oraz do wyrobienia 100 sztuk przędzy lnianej w ciągu roku. Dom winni wystawić dla siebie również w ciągu roku własnym sumptem. Rembieliński, w celu zbadania umiejętności zawodowych w przędzeniu lnu, zarządził nawet pismem z 5 kwietnia 1826 roku specjalny egzamin praktyczny. Ustawiono warsztat w ratuszu i w obecności ławnika Tangermanna, każdy kandydat musiał dokonać „przędzenia próbnego”.

Układ przestrzenny Łodzi przemysłowej ok. połowy XIX w.

1. osada sukiennicza Nowe Miasto
2. ogrody nowomiejskie
3. posiadła wodno-fabryczne
4. kolonia tkaczy wyrobów lnianych i bawełnianych
5. kolonia prządków lnu
6. kolonia płócienników





Stare domki tkaczy przy ul. Piotrkowskiej. Foto z lat 30. XX w.



Domy pierwszych tkaczy ze Śląska przy ul. Widzewskiej (dziś Kilińskiego).

Po zdaniu egzaminu każdy „prządek” miał otrzymać 30 zł gratyfikacji. Lista pierwszych, przybyłych z Czech przedzarzylnu obejmowała 16 nazwisk.

W styczniu 1827 roku burmistrz prosi o zapomogę dla następnych 33 prądaków, a 25 kwietnia tego roku, dla następnych 44.

Było to w sumie ponad 113 osób. Miasto nasyciło się fachowcami branży lniarskiej, więc 10 czerwca 1826 roku, Tykel zabronił „obejmowania jakichkolwiek placów prądniczych”. Zakaz ten potwierdził w maju 1827 roku Rembieliński.

Kolonizacja trzech łódzkich osad prądaków, przy ul. Wólczańskiej, Dzikiej i Zarzewskiej, przebiegała więc bardzo szybko. W roku 1828 było już 162 prądaków (6 zmarło, 25 zrezygnowało z uprawiania zawodu i odstępowoło swe place nowym). W 1829 roku zwiększyła się ich liczba znów do 165, w 1830 – do 196. Chętni byli jeszcze w roku 1830 ale ten „zapał” nie miał na celu wywiązania się z powinności, lecz chęć do uzyskiwania pożyczek i gratyfikacji. Jednak popytu na len nie było. Nacierał kryzys związany z powstaniem roku 1830. Dał się odczuć zastój ekonomiczny. W zimie 1828/29 wszyscy prądakowie Łodzi wyprzedli zaledwie 5855 sztuk lnu. Zaniechano jako nieopłacalnej uprawy lnu już w roku 1829. Tykel, widząc fiasko przedsięwzięcia, w październiku 1829 dokonał „superrewizji” zawartych kontraktów, zawezwał „dozorców prądniczych” i zagroził im karami, aż do wywłaszczenia z placów w osadzie włącznie. Jakie było powody stagnacji? Okazało się, że wielu „fachowców” mimo złożenia egzaminu, nie umiało prząć i dawać produkcji na wysokim poziomie. Nęciła ich tylko gratka otrzymania bezpłatnie gruntu pod budowę domu. Objąwszy stanowiska „prądaków” liczyli, że wynajmą umiejaczącą prząć służącą, czy zgoła starszą kobietę ze wsi, a oni sami zajmą się innymi zawodami. Chałupniczemu „przemysłowi” lniarskiemu w Łodzi w takich warunkach nie pomógł nawet... skład lnu i konopi, należący do niejakiego Coelichena.

• **OSADA ŚLĄZAKI** • Wreszcie w 1828 roku, w sierpniu, powiększono terytorium naszego miasta. Rembieliński polecił swemu komisarzowi do spraw włościan Tiedemu, aby ten wykupił od właścicieli Wójtostwo Zarzew, należące do rodziny Załęskich, za sumę 6000 zł. Nowy teren podzielono na 42 działki budowlane o obszarze trzech mórg każda. Piętnaście działek było równoległych do ul. Przędzalnianej, zaś dwadzieścia siedem znajdowało się na północ od ulicy Budowlanej (jak wtedy nazywano dalszy ciąg ul. Przybyszewskiego). Tak powstała ostatnia w cza-

Górny Rynek
(dziś plac Reymonta)
– widok z początku
XX wieku.



sie osada przemysłowej Łodzi, do której Tytus Kopisch sprowadził, w celu osiedlenia się, tkaczy lnianych ze Śląska. Oni to nazwali swoją osadę „Schlesingiem”, czyli „Ślązakami”.

Świetnie rozwijającą się karierę przemysłowej Łodzi zahamowały na pewien czas powstanie 1830 roku, wprowadzone drakońskie przepisy celne oraz polityka dyskryminacyjna względem przemysłu. Nazwa Schlesing jak i inne niemieckie nazwy przedmieść (Waldborn – Łagiewniki, Karlshof – Karolew, Stokhof – Stoki, Effinghausen – Chojny, Erzhausen – Ruda Pabianicka) widnieją później w okupacyjnych planach miasta z roku 1942. Także niemieckie okupacyjne nazwy Zgierza (Görnau), Ozorkowa (Brunstadt), Konstancja (Tuchingen) czy Lutomierska (Nertal) pochodzą od niemieckich osadników.

• **PIERWSZE CECHY WŁÓKIENNICZE** • Porozumienie zgierskie z 30 marca 1821 roku, które można by nazwać „wielką kartą rozwoju Łodzi przemysłowej”, zawarte między komisarzem Witkowskim, reprezentującym Komisję Przemysłową Województwa Mazowieckiego, i przemysłowcami łódzkimi, w §20, gwarantuje osiedlającym się w Łodzi przemysłowcom, zgodnie z postanowieniem księcia namiestnika, prawo do założenia cechu sukienniczego. W rzeczywistości miało to być zgromadzenie, a nie cech, gdyż nie miało monopolu wytwórczego. Przynależność do zgromadzenia nie była więc obligatoryjna. Do dzisiaj zachował się protokół zgromadzenia założycielskiego Cechu Płocienników, w którym wzięło udział 16 majstrów. Odbędzie się ono 9 listopada 1824 roku. Na pierwszego starszego cechu obrano Józefa Berntha, zaś podstarszego Fryderyka Hoffmana. Po upływie trzech lat wybrano władze drugiej kadencji. Starszym został Gottlieb Hausmann, podstarszym

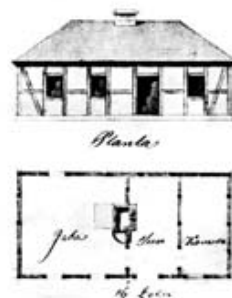
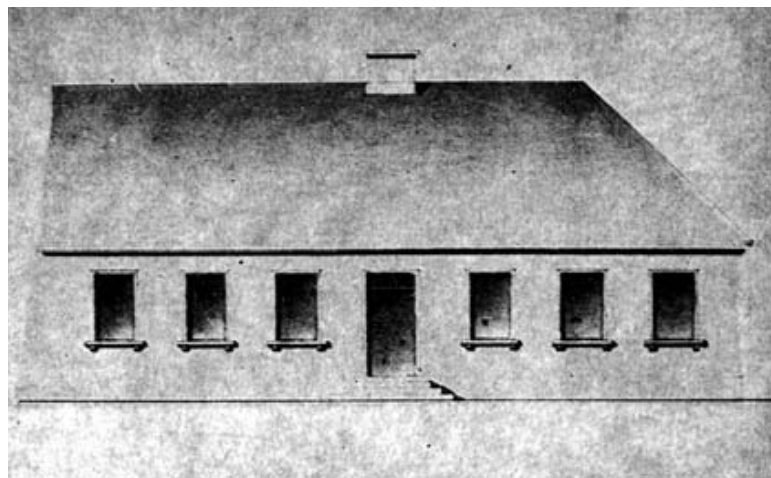
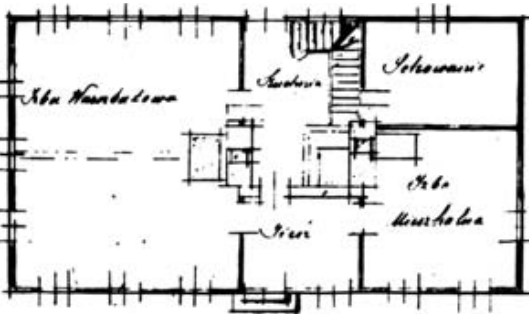
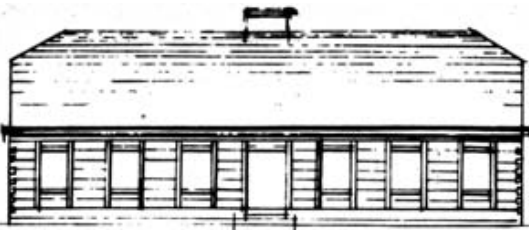
– Christian Wergau. W trzeciej kadencji starszymi byli: Gottlieb Heinrich i Wilhelm Heppner (r. 1832). Liczba członków cechu kształtowała się następująco: rok 1824 – szesnastu mistrzów i 17 czeladników, 1826 – 86 mistrzów + 55 czeladników, 1828 – 110 mistrzów + 30 czeladników + 10 uczniów.

Natomiast cech sukienniczy powstał w roku 1825. Zaczynano pracę od zera. Aby uruchomić cech, dokonano zbiórki pieniężnej wśród 37 sukienników, co dało sumę 74 zł. Dalsze dochody czerpano ze składek członkowskich, opłat za zapisy uczniów i wyzwalanie czeladników, za które to czynności majstrowie składali na rzecz cechu po 30 zł od osoby. Ciekawe były cele, na które wydawano pieniądze cechowe. Skrzynka rzemieślnicza, służąca do przechowywania różnych materiałów, kosztowała 46 zł, pieczęć cechowa 8 zł, znak cechowy 8 zł. Pierwszym starszym cechu sukienników został Johann Strauch, podstarszym Peter Mutreich, gospodarzem Meisterhausu (gospody mistrzów) Johann Modro. W roku 1827 cech sukienniczy w Łodzi liczył 43 majstrów i 25 czeladników. Oba cechy: płócienniczy i sukienniczy nie przetrwały kryzysu lat 1824/1830 i dyskryminacyjnej polityki celnej. W roku 1825 powstało jeszcze jedno Zgromadzenie Czeladników Tkackich, ale jego działalność nie miała większego znaczenia. Faktycznie osady tkackie były monopolistami produkcji, bo oprócz imigrantów należących do wymienionych wyżej cechów nie było w Łodzi innych wytwórców. Dopiero po roku 1830 pojawili się na łódzkim terytorium niezrzeszeni tkacze i farbiarze, przeważnie narodowości żydowskiej.

Rok 1824 przynosi osadnikom nie tylko pozwolenie na założenie Zgromadzenia Majstrów Tkackich. Zadbano również o rozrywkę nowych osadników. W tym samym roku powstaje strzelnica, a od 1826 roku działa Towarzystwo Strzeleckie. Przedsiębiorczy osadnicy niemieccy otwierają też pierwszą w Łodzi oberżę. Znajduje się ona w osadzie tkaczy przy placu oznaczonym wtedy numerem I, na wprost Placowej (Skorupki). Nowo osiadłym zapewniono też bezpłatny materiał na budowę i sześć lat wolnizny od wszelkich podatków. Aby utrzymać porządek w rozwijającym się mieście, zabroniono tzw. niebieskich poniedziałków, tj. pijaństwa w tym dniu, co znacznie odbijało się na interesach mieszczan. Jak wielkiej zaczął się okres prosperity miasta niech świadczy fakt, że w osadzie Łódka kazał wybudować dom dla siebie sam Rajmund Rembieliński. Dokonano tego w roku 1825. Pobudowano parterowy dom z oficyną, kuchnią i stajnią. Po dymisji Rembielińskiego jego posiadłość przekazano fabrykantowi Tytusowi Kopischowi.

• STARE MIASTO – NOWE MIASTO – ŁÓDKA •

Interesująco przedstawia się usytuowanie placów publicznych w osadzie Łódka. W myśl pierwotnych założeń rolę centralnego placu miał spełniać trójkątny Rynek Bielnikowy, powstały u zbiegu prowadzącej do głównych zakładów nad Jasienią ul. Emilii z ul. Piotrkowską. Naprzeciwko niego, w perspektywie ul. Emilii, założono rozległy plac zwany później Rynkiem Fabrycznym (pl. Katedralny), na którym stanął potem w głębi szpital miejski. Z chwilą powiększenia obszaru Łódki ku południowi utworzono tam niewielki, kwadratowy ryneček zwany początkowo po prostu drugim rynkiem, a później Górnym Rynkiem (pl. W. Reymonta). Założono go na lokalnej kulminacji terenu, u zbiegu osi urbanistycznej Nowej Łódki, tj. ul. Zarzewskiej z ul. Piotrkowską. Dzięki lepszemu usytuowaniu w węzle dróg lokalnych – zbiegały się tu drogi z Zarzewa, Chojen, Rudy i Rokicia. Przejął on wkrótce funkcje głównego rynku handlowego osady Łódka.



Podobnie jak w Nowym Mieście, tak i w Łódce zabudowę sprowadzono do kilku zaledwie rodzajów budynków wznoszonych na podstawie projektów typowych, opracowanych w tym przypadku przez budowniczego obwodu łęczyckiego, K. W. Düringa. Były to przeważnie budynki parterowe, murowane, drewniane lub z muru pruskiego, z charakterystycznymi naczółkowymi dachami krytymi gontem albo dachówką.

Trzeci łódzki ratusz

Łódzki ratusz
w Ryńku
Nowego Miasta



Widok z poł. XIX w.



Tak wyglądał ratusz
na początku XX w.
Poniżej obecny widok
pl. Wolności.



Pierwszy ratusz w Łodzi
wybudowano w 1585 r., drugi też
drewniany stanął na Starym Ryńku
w 1820 r. Kolejny wzniesiono
w 1827 r. na Nowym Ryńku,
czyli obecnym pl. Wolności.

• **PRZETARG NA BUDOWĘ** • W maju 1826 roku miasto ogłosiło przetarg na budowę murowanego budynku ratusza nr 3. Zwyciężył przedsiębiorca budowlany ze Zgierza, Karol Lebelt, który za 35 tys. złp. zobowiązał się wybudować nowy gmach, korzystając z nadzoru technicznego sprawowanego nad budową przez budowniczego obwodowego Dürringa. Dzieje właściwego ratusza, do dziś stojącego przy pl. Wolności znakomitego zabytku, opracował we wspaniałym szkicu prof. Józef Raciborski (Rocznik Łódzki, tom I, 1928).

Kiedy rozwijała się Łódź przemysłowa, założono nowe osady przemysłowe aż po Górny Rynek, centrum życia municypalnego miasta przeniosło się ze Starówki na Nowy Rynek (pl. Wolności). Choć budynek stanął już gotowy na dzień św. Jana Chrzciciela w 1827 roku, to pośpiech przy jego wznoszeniu zaciążył fatalnie na jakości robót. Naprawą fuszerek przez długie lata zajmowali się stolarz Trautman i ślusarz Sellin. Lebelta nękano z tego powodu nawet na drodze sądowej. Mimo likwidacji usterek, już w roku 1830 konieczny był w nowo wzniesionym ratuszu kapitalny remont.

• **NIEZNANY PROJEKTANT** • Bryła ratusza do dziś zachowała zamierzony empirowy charakter z pewnym wpływem renesansu. Nie można tego powiedzieć o jego vis a vis, dawnym kościele ewangelickim, dziś katolickim, św. Trójcy, który po przebudowie w latach 1891–93 stracił wiele swej wartości artystycznej. Ciekawe, że nie da się już z całą pewnością ustalić twórcy projektu architektonicznego ratusza. Istnieje jednak hipoteza, że był nim ktoś z pracowni stołecznego architekta-klasycysty florentyńczyka Antonio Corazziego, twórcy monumentalnych gmachów w Warszawie: Banku Polskiego, Teatru Wielkiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Istnieje też pogląd,



Dawna klasyczna bryła kościoła nie zachowała się.

że być może ratusz w Łodzi projektował prof. Hilary Szpilowski (1753–1827), twórca pałacu w Walewiczach i pałacu Sanguszków w Warszawie oraz dużej liczby ratuszów w innych miastach. Wysokie walory artystyczne tego gmachu mogą wskazywać również, że projektował go wybitniejszy architekt – być może Chrystian Piotr Aigner (1756–1841), autor wzornika budowli publicznych. Ratusz stanowi najcenniejszy w Łodzi zabytek w stylu klasycyzmu-empiru. Miasto nie dysponując odpowiednią rezydencją dla jednego z nich, przybyłego do Łodzi w lutym 1828 roku Tytusa Kopischa, kapitalisty śląskiego i ojca przemysłu lnianego... umieściła w ratuszu biuro firmy i oddała mu piętro na mieszkanie prywatne. Dopiero po generalnym remoncie Urząd Muncypalny miasta Łodzi objął gmach ratusza. Na parterze gmachu urządzono lokum kasy miasta, przeniesiono z domu burmistrza archiwum miejskie i pomieszczono areszt policyjny. Na pierwszym piętrze znalazły się: biuro burmistrza i jego mieszkanie prywatne. Osiem piwnic ratusza zamieniono na pierwsze łódzkie więzienie.

Narodziny ulicy Piotrkowskiej

Od czasów średniowiecznych biegł tędy trakt łączyczko-piotrkowski prowadzący przez gęsty bór... Na tym szlaku powstała nasza sławna ulica.

• PÓŁNOC – POŁUDNIE – OŚ MIASTA ŁODZI •

Już w pierwszych latach Królestwa Polskiego podjęto prace przy regulacji i modernizacji traktu. Jednak dopiero rok 1821 jest rokiem narodzin ulicy Piotrkowskiej. Wtedy zaczęły się przygotowania do regulacji osady fabrycznej, której osią stał się trakt piotrkowski. Wzorowy plan urbanistyczny, wytyczony przez Rembielińskiego, wyznaczył bieg Piotrkowskiej i przecinających ją ulic bocznych, a tereny wokół podzielił na parcele. Najpierw, na południe od starego rolniczego miasteczka, powstało w latach 1821–1823 Nowe Miasto jako osada przeznaczona dla sukienników. Jej plan z ośmiobocznym rynkiem wykonał geometra Filip Wiebig. Środkiem, z północy na południe, biegł trakt piotrkowski.

Grunty rządowe po wschodniej stronie traktu zajęto na osadę. Grunty po zachodniej stronie stanowiły prywatną własność mieszczan Starego Miasta. Tylko niewielki pas ziemi, między traktem a ulicą Zachodnią, zdołała nabyć kasa miejska od prywatnych właścicieli.

Łódź w swym rozwoju posuwała się w kierunku południowym, trzymając się naturalnej arterii komunikacyjnej – dawnego traktu piotrkowskiego.

W latach 1824–1828 utworzono na południe od Nowego Miasta drugą osadę przemysłową, zwaną Łódką, przeznaczoną dla tkaczy bawełny i lnu. Ciągnęła się ona po obu stronach traktu piotrkowskiego, wzdłuż stawów na rzece Jasień i przecinała Piotrkowską między ulicą Czerwoną i Górnym Rynkiem (dziś plac Reymonta). Osada tkacko-przędnicza Łódka nie łączyła się na początku z osadą sukienniczą Nowe Miasto. Między ulicami Dzielną a Cegielnianą, na linii Piotrkowskiej, ciągnął się pas ziemi nieobjętej regulacją i niepodzielonej na place budowlane, najdłuższej niezamieszkanej.

Regulacja miasta w latach 1821–1828 wytyczyła jednak główne zarysy terytorialne dzisiejszej Łodzi, z charakterystycznym rozciągnięciem terenu miasta, rozlokowanego wzdłuż głównej arterii i osi rozwojowej, ciągnącej się ponad 4 km.

Początkowo nie była to jednak reprezentacyjna ulica handlowa, ale przede wszystkim ulica tkaczy.

• **NAZWA ULICY – ROK 1823** • Ulica Piotrkowska zaczynała się wówczas na północ od mostu na rzece Łódce, poniżej ulicy Podrzecznej, a kończyła się za Górnym Rynkiem, przy granicach prywatnych wsi Chojny i Rokicie (przy późniejszej ul. Pabianickiej). W odróżnieniu od nowej Łodzi, dawne rolnicze miasteczko otrzymało nazwę Starego Miasta. Było zamieszkane przez ludność polską i coraz liczniejszą żydowską. Natomiast osady przemysłowe na południe od Łódki zaludniały się niemieckimi kolonistami. Nazwa „ulica Piotrkowska” pojawiła się po raz pierwszy w 1823 r., gdy burmistrz Antoni Czarowski wraz z budowniczym obwodowym Dürringiem sprawdzali ulice Starego Miasta i oznaczali je słupami, na których umieszczano tablice z nazwami ulic. Tam gdzie dziś ulica Nowomiejska, umieszczono pierwszy słup z napisem „ulica Piotrkowska”.

W 1828 r. pismo rządowe stwierdzało: „Ulica główna Piotrkowska przez osadę sukienniczą Łódź i osadę lniano-bawełnianą Łódką przechodzi”. Odcinek Piotrkowskiej od Rynku Nowego Miasta do Zgierskiej otrzymał nazwę ulicy Nowomiejskiej dopiero we wrześniu 1863 r. Zaludnianie ul. Piotrkowskiej zaczęło się w 1824 r. Od Rynku Nowego Miasta do ulicy Cegielnianej osiedlano sukienników – przybyszów z Dolnego Śląska i z Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Południową część Piotrkowskiej, od ulicy Dzielnej do Górnego Rynku, zajmowali tkacze bawełny i lnu ze Śląska, Saksonii, Czech i Prus.



Od pierwszych domków tkaczy, poprzez zabudowę fabryczną, w ciągu kilku następnych dekad Piotrkowska stała się główną arterią wielkiej przemysłowej metropolii.



Legenda „Panny Piotrkowskiej”

W pracowni „jeometry Królestwa Polskiego” – imię pana Leśniewskiego w Łęczycy szkicowano plany i mapy osad fabrycznych i nowych miasteczek. Razem z mistrzem pracował i mieszkał młodszy geometra Leszczyński. Pracy było sporo, co roku powstawały kolejne miasta, urządzano osady fabryczne w starych miasteczkach. W samej Łodzi należało opracować plany kilku fabrycznych osad i wciąż wykrawać nowe parcele. Leszczyński – przystojny kawaler, wpadł w oko córce miejscowego aptekarza. Znając jego zainteresowanie kulturą ludową, by móc go widywać, wymyślała się na wiejskie zabawy i przywdziewała strój zwykłej wieśniaczki – prządkki.

Owa piękna prządniczka wkrótce zaczęła pojawiać się w snach Leszczyńskiego, a i na jawie nie mógł przestać o niej myśleć. Naszła go wówczas myśl, by portret pięknej panny utrwalić w aktualnie szkicowanym planie nowej osady fabrycznej. Tak więc wyrysował Leszczyński plan miasta w oparciu o rysunek konturów postaci łęczyckiej piękności.

Głowa – Nowy Rynek, dziś plac Wolności, gdzie mieszczą się muzeum, kościół i dawny ratusz, czyli symbole mądrości. Długie, ciemne warkocze to dzisiejsze Pomorska i Legionów. Wysmukła szyja – to strojny wystawami fragment Piotrkowskiej między Narutowicza. Narutowicza i Zielona to zapracowane ręce łódzkiej prządniczki. Serce bijące po lewej stronie – to dawny pałac Juliusza Heinza, dziś siedziba władz miasta. Nogi to Rzgowska i Pabianicka... Tak oto narodziła się najsłynniejsza łódzka ulica. (wg Z. Konickiego)



Plan sytuacyjny osady sukienniczej Nowe Miasto opracowany przez F. de Viebiga w 1823 roku

